Szczem na miasto

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
im. ...
w Koszalinie

Lud koreański — dla frontu

PNENIAN. PAP. Jak podaje radio pheniańskie w całym kraju rozwija się patriotyczny ruch zbierania darów na fundusz pomocy dla frontu.

Ludność prowincji Hamgieng zebrała na fundusz pomocy dla armii ludowej — 89.704.000 wonów, oraz 17.638 hamanów zboża (1 haman = 60 kg), jak również 700 sztuk bydła rogatego, 250 świń itd.

Kobiety w powiecie Pukczen, złożyły na fundusz obrony kilka tysięcy złotych przedmiotów.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie D

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 265 (536) KOSZALIN, WTOREK 26 WRZEŚNIA 1950 R. ROK II

Masy pracujące Polski odpowiadają na wezwanie huty „Pokój"

Nowa fala zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia XXXIII rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej ogarnia cały Kraj

KATOWICE PAP. RZUCONE PRZEZ ROBOTNIKÓW HUTY „POKÓJ" WEZWANIE UCZCZENIA CZYNEM PRODUKCYJNYM 33 ROCZNICY WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ, ODBIŁO SIĘ POTĘŻNYM ECHEM ŚRÓD MAS PRACUJĄCYCH ŚLĄSKA. ZAŁOGI ROBOTNICZE ODBYWAJĄ ZEBRANIA W ZAKŁADACH PRACY, ANALIZUJĄC MOŻLIWOŚCI DALSZEGO WZMOŻENIA PRODUKCJI I PODNIESIENIA WYDAJNOŚCI PRACY, BY DAĆ W TEN SPOSÓB WYRAZ PEŁNEJ SOLIDARNOŚCI Z BOHATERSKĄ KLASĄ ROBOTNICZĄ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W 33 ROCZNICĘ JEJ WSPANIAŁEGO ZWYCIĘSTWA ORAZ BY POWITAĆ ZBLIŻAJĄCY SIĘ DZIEŃ OBRAD II ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU.

Pierwsza na Górnym Śląsku odpowiedziała na apel robotników huty „Pokój" załoga huty „Bobrek", postanawiając na zebraniu w dniu 25 bm. wytworzeniem dodatkowej produkcji uczcić zbliżającą się Wielką Rocznicę.

„W odpowiedzi imperialistycznym podżegaczom wojennym — czytamy m. in. w uchwale załogi — dla zadokumentowania przyjaźni i braterstwa z ludami Związku Radzieckiego, które przed 33 laty wskazały masom pracującym całego świata drogę do prawdziwej wolności i pokoju, załoga huty „Bobrek" podejmuje wezwanie rzucone przez robotników huty „Pokój".

W czasie zebrania zabierali głos przodownicy pracy, mistrzowie oddziałów: koksowni, maszynowego, energetycznego, budowlanego i innych. Zabierały głos kobiety i młodzież, podejmując zobowiązania wzmożenia wydajności pracy.

Składaniu zobowiązań towarzyszyły długo nie milknące oklaski. Zebrani robotnicy wznoszą okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu Generalissimusa Stalina.

Uroczyste zebranie załogi huty „Bobrek" zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

•

KRAKÓW (PAP). Załoga Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Krakowie spontanicznie odpowiedziała na wezwanie huty „Pokój", podejmując pierwsza w woj. krakowskim zobowiązania produkcyjne w celu uczczenia historycznej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na manifestacyjnym zebraniu załoga KZWME, dając wyraz wdzięczności i miłości dla Związku Radzieckiego i pragnąc przyczynić się do wzmocnienia światowego obozu pokoju, postanowiła uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonaniem planu rocznego do 20 października br. Zobowiązanie załogi KZWME pozwoli na wykonanie do końca roku dodatkowej produkcji wartości 13,5 miliona zł. z r. 1937.

Wśród powszechnego entuzjazmu załogi i długo nie milknących okrzyków na cześć chorążego pokoju J. Stalina oraz WKP (b) i PZPR, poszczególni robotnicy i brygadziści złożyli ponadto dodatkowe zobowiązania indywidualne i zespołowe.

W 25-lecie twórczości poetyckiej

KLASA ROBOTNICZA POLSKI składa hołd swemu poecie–Władysławowi Broniewskiemu

Uroczysta akademia w Warszawie na cześć dostojnego Jubilata

WARSZAWA (PAP). 25-lecie twórczości poetyckiej Władysława Broniewskiego stało się świętem poezji polskiej, a w szczególności poezji klasy robotniczej, z której poeta - rewolucjonista czerpał i czerpie nadal siły i natchnienie do nieustającej walki poetyckim słowem o zwycięstwo proletariatu całego świata, o pokój i socjalizm. Płomienne wiersze Władysława Broniewskiego, stanowiące od lat umiłowaną własność polskiego robotnika, wygłaszane są dziś w halach fabrycznych, w których wykuwa się 6-letni Plan budowy Polski socjalistycznej.

Obchód 25-lecia twórczości Władysława Broniewskiego, zorganizowany pod protektoratem premiera Józefa Cyrankiewicza, zainaugurowała uroczysta akademia, która odbyła się 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim. Na uroczystość przybyli: członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierami Hilarym Chełchowskim i Antonim Korzyckim na czele, członek Biura Politycznego KC PZPR Jakób Berman, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, przedstwiciele władz stronnictw politycznych, CRZZ, Stołecznej Rady Narodowej, przedstawiciele organizacji społecznych oraz polskiego świata artystycznego.

W imieniu komitetu jubileuszowego powitał zebranych sekretarz generalny Związku Literatów Polskich J. Putrament. Długo nie milknącą owacją powitała sala pojawienie się Władysława Broniewskiego, który na pięknie udekorowanej scenie zajął miejsce za stołem prezydialnym.

Życie i twórczość jubilata omówił w obszernym referacie poeta St. R. Dobrowolski, podkreślając nierozerwalny związek jego twórczości z polską klasą robotniczą, z którą Broniewski był i jest związany najserdeczniejszą wspólnotą myśli i uczuć.

W imieniu Prezydenta RP wiceminister kultury i sztuki Wł. Sokorski udekorował jubilata Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, podkreślając jednocześnie, iż twórczością swą Broniewski służył wiernie i ofiarnie klasie robotniczej, partii i narodowi.

Następnie przedstawiciel MRN Płocka — miasta rodzinnego Władysława Broniewskiego — zawiadomił poetę o nadaniu mu tytułu pierwszego, honorowego obywatela m. Płocka.

Serdeczne życzenia złożyli Jubilatowi przedstawiciele warszawskiego świata pracy, przodownik fabryki im. gen. Świerczewskiego — K. Bajer oraz przedstawiciel ZMP — M. Mąkosa. „*Klasa robotnicza* — powiedział K. Bajer, zwracając się do Broniewskiego — *widzi w Tobie swojego poetę. Twoja poezja dodawała otuchy i siły do walki naszym towarzyszom, których władze sanacyjne wtrącały do więzień. Dziś niech Twoja poezja pomaga nam w walce o pokój i socjalizm*". Przedstawiciel ZMP, przekazując Jubilatowi pozdrowienia od młodzieżowych przodowników pracy, życzył Mu w ich imieniu dalszej owocnej twórczości.

Wzruszony niezwykle serdecznym przyjęciem przemówił na zakończenie Władysław Broniewski. „*Moja walka i praca* — powiedział poeta — *nie jest skończona. Uzbroję wiersz mój i wyślę go na wszystkie odcinki pracy nad realizacją Planu 6-letniego, rytm jego będzie bił zgodnie z rytmem serca górnika w sztolni, chłopa przy żniwie i siewie, u architekta i pisarza, inżyniera i nauczyciela, żołnierza w marszu i w boju. Jestem przekonany, iż moja droga poetycka, droga mojego życia była obrana słusznie, że mój żołnierski obowiązek poety pełniłem rzetelnie. Będę go pełnił dalej*".

Wśród nie milknących oklasków i owacji wręczono poecie kosze kwiatów oraz podarunki.

Pijaństwo wychodzi w naszych czasach daleko poza granice spraw indywidualnych. Powoduje ono nie tylko szkody w zdrowiu jednostki, przyczynia się do marnotrwstwa, niszczy i rozstraja życie rodzinne, ale ma ono również szerokie znaczenie społeczne i gospodarcze. Jest ono równie znaczne ze zmniejszoną wydajnością pracy, powoduje zwiększenie absencji, przyczynia się do zwiększenia ilości nieszczęśliwych wypadków i nieuleczalnego inwalidztwa. Wywołuje awarie i straty materialne w naszej gospodarce.

DELIRIUM TRUMENS

Poznajemy Plan 6-letni

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

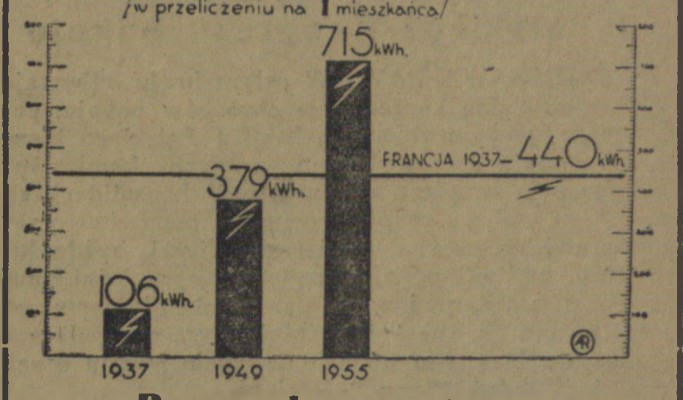

Przemysł energetyczny

Zarówka, maszynka do gotowania, radio — to przedmioty, bez których trudno nam wyobrazic sobie codzienne życie.

Jednakże zastosowanie prądu w życiu domowym, to tylko mała cząstka zagadnienia elektryfikacji.

Bez energii elektrycznej bowiem nie może być nawet mowy o nowoczesnym przemyśle. Wszystkie maszyny, parowozy, wagony kolejowe, samochody, materiały włókiennicze, wiele artykułów spożywczych, książki i gazety — wszystko to wyprodukowały maszyny, poruszane elektrycznością. Prąd elektryczny znajduje coraz szersze zastosowanie na wsi, w rolnictwie.

Poważnym odbiorcą energii elektrycznej jest także komunikacja miejska i międzymiastowa, oraz środki łączności, jak telegraf, telefon, radio.

Przy pomocy elektryczności będziemy w coraz większym stopniu mechanizować procesy wytwórcze i — uwalniać człowieka od najcięższej pracy fizycznej.

Wzrost produkcji energii elektrycznej jest zatem niezbędnym warunkiem nie tylko rozwoju przemysłu, lecz także kultury i stopy życiowej ludności.

Polska kapitalistyczna, podobnie jak w wielu innych dziedzinach, dreptała na szarym końcu jako producent energii elektrycznej. W przeliczeniu na jednego mieszkańca produkowaliśmy w roku 1937 zaledwie 106 kWh, podczas gdy analogiczne cyfry dla Czechosłowacji wynosiły 200 kWh; Włoch — 366, Francji — 440, Belgii — 612.

W roku 1949 nasza produkcja energii elektrycznej na jednego mieszkańca osiągnęła już 379 kWh. Plan 6-letni przewiduje przeszło sześciokrotny, w porównaniu z r. 1937, wzrost produkcji energii elektrycznej. W r. 1955 będziemy produkować 19,3 miliardów kilowatogodzin, t. j. prawie cztery razy tyle, co przed wojną Szwajcaria, jeden z najbardziej zelektryfikowanych krajów na świecie.

W ciągu sześciu lat wzrośnie zainstalowana moc naszych elektrowni o 2.620 milionów kilowatów. Sam przyrost mocy będzie o 65 proc. większy od mocy zainstalowanej wszystkich polskich elektrowni w roku 1936.

W ostatnim roku Planu 6-letniego będziemy produkować na jednego mieszkańca 715 kWh, t. j. dwa razy więcej niż przedwojenne dość dobrze zelektryfikowane Włochy oraz znacznie więcej niż wynosiła w roku 1937 produkcja na jednego mieszkańca tak uprzemysłowionych państw, jak Francja, Belgia i Anglia.

Aby sprostać tak wielkim zadaniom, przemysł energetyczny będzie w sześcioleciu poważnie rozbudowany. Powstanie 14 nowych elektrowni cieplnych, przystosowanych do zużycia najniższych, nawet odpadkowych gatunków węgla oraz kilka wodnych. M. in. wybudujemy w Wiźnie w woj. białostockim pierwszą w Polsce elektrownię na torf, a w Koninie na węgiel brunatny. Elektrownia konińska będzie bazą energetyczną nowego ośrodka przemysłowego na Kujawach.

Olbrzymi wzrost produkcji energii elektrycznej zapewni dostawę 13 miliardów kWh dla przemysłu, pozwoli na podwojenie zużycia prądu w miastach oraz na elektryfikację 9 tys. gromad wiejskich, które zaopatrzone zostaną w instalację i silniki elektryczne. W sześcioleciu będziemy elektryfikować przeciętnie 1500 gromad rocznie. (Przed wojną 50 gromad w ciągu roku). Ponadto w roku 1955 będzie całkowicie zelektryfikowany warszawski węzeł kolejowy, a częściowo katowicki i nadmorski. Warszawę z Katowicami i Łodzią połączy zelektryfikowana linia kolejowa.

Wykorzystanie po raz pierwszy w Polsce gorącej wody z elektrowni dla centralnego ogrzania osiedli mieszkaniowych a nawet całych dzielnic miejskich da znaczną oszczędność węgla.

Rozbudowa przemysłu energetycznego jest ważnym czynnikiem rozwoju naszych sił wytwórczych oraz nieodzownym warunkiem budowy fundamentów socjalizmu.

B. N.

Oddziały armii ludowej powstrzymały ofensywę wroga w rejonie Seulu i zadały mu ciężkie straty

PEKIN PAP. Ogłoszony w poniedziałek komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej podaje, że w rejonie Kennin (przedmieście Seulu) jednostki armii ludowej zaciekle kontratakują wojska amerykańskie. 24 września wojska amerykańskie przy poparciu lotnictwa i czołgów niejednokrotnie podejmowały zaciekłe ataki usiłując przedostać się do Seulu. Jednostki armii ludowej broniące Seulu, kontratakami powstrzymały ofensywę nieprzyjaciela i zadały mu ciężkie straty. Dnia 24 września w czasie walk w rejonie Seulu zginęło lub odniosło rany ponad 600 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Jednostki armii ludowej zniszczyły wiele nieprzyjacielskiego sprzętu wojennego.

W rejonie rzeki Nakton oddziały armii ludowej w dalszym ciągu zadają nieprzyjacielowi duże straty, powstrzymując jego posuwanie się naprzód.

Nasze czyny świadczą o naszej woli wywalczenia pokoju na całym świecie

Wojewódzkie konferencje obrońców pokoju upowszechniają uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA PAP. W całym kraju odbywają się wojewódzkie konferencje obrońców pokoju, poświęcone upowszechnieniu uchwał I Polskiego Kongresu Pokoju oraz wyborom nowych komitetów. Konferencje świadczą o wzmożonej konsolidacji sił narodu w walce o pokój, o pełnym poparciu przez milionowe rzesze społeczeństwa polityki rządu ludowego, polityki pokoju, braterskiej przyjaźni z narodem radzieckim i innymi narodami miłującymi pokój i postęp. Są one jednocześnie wyrazem woli mas spotęgowania swego wkładu w dzieło pokoju drogą realizacji zadań Planu 6-letniego.

Na konferencji wojewódzkiej w **Poznaniu**, referat na temat zadań ruchu pokoju w świetle uchwał I Polskiego Kongresu Pokoju wygłosił poseł **Ozga-Michalski.** Przemówienie jego było przerywane, przez zebranych w liczbie 430 delegatów z całego województwa, owacjami na cześć międzynarodowej solidarności mas ludowych walczących o pokój pod przewodnictwem wielkiego Stalina.

Odpowiedzią społeczeństwa wielkopolskiego na zbrodnicze plany amerykańskich podżegaczy do nowej wojny jest realizacja zobowiązań kongresowych, która da po nadplanową produkcję wartości 200 milionów zł.

Na konferencji zostali udekorowani krzyżami zasługi czołowi aktywiści pokoju: — **Antoni Chudziński**, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Psarskich oraz **Sabina Sokołowska**, przewodnicząca dzielnicowego Kom. Obr. Pokoju Poznań — Jeżyce.

Wielu mówców złożyło melduneki o zobowiązaniach, podejmowanych indywidualnie i zespołowo z okazji zbliżającego się II Światowego Kongresu Pokoju.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy konferencji domagają się natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej na Korei.

Uczestnicy konferencji wystosowali depesze do Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prof. Joliot-Curie, w których zapewniają, że nieugięcie walczyć będą o pokój, aż do zwycięstwa.

Omawiając uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju na konferencji w Katowicach, **min. Rapacki** podkreślił duży wkład robotniczego Śląska w dzieło pokoju. „Wczoraj u was w hucie „Pokój" rzucono nowe wezwanie do „Czynu Październikowego" dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej, dla umocnienia siły obozu pokoju — mówił min. Rapacki. Wasze czyny świadczą o ogromnej woli wywalczenia pokoju na całym świecie".

W uchwalonej na zakończenie obrad rezolucji, śląscy bojownicy o pokój wyrażają swoją solidarność z całą postępową ludzkością, w walce o pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych i zapewniają, iż niezłomnie trwać będą w obozie pokoju, którego zwycięstwo jest niewątpliwe.

Żadne »okoliczności« nie upoważniają rządu brytyjskiego do brutalnego łamania przyjętych na siebie zobowiązań

Oświadczenie rzecznika ambasady polskiej w Londynie w sprawie polsko — brytyjskiej wymiany handlowej

WARSZAWA PAP. W DNIU 25 WRZEŚNIA BR. RZECZNIK AMBASADY RP W LONDYNIE ZŁOŻYŁ WOBEC PRZEDSTAWICIELI PRASY NASTĘPUJĄCE OŚWIADCZENIE:

Z wypowiedzi ministra Rządu Jego Królewskiej Mości pana Wilsona, w czasie odbytej ostatnio debaty w parlamencie brytyjskim, wynika, że Rząd Jego Królewskiej Mości zamierza nie respektować swoich zobowiązań, wynikających z art. 6 i 9 umowy handlowej i finansowej pomiędzy Rządem Polskim a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii z dnia 14 stycznia 1949 r., które postanawiają, że Rząd Jego Królewskiej Mości nie zabroni eksportu do Polski urządzeń inwestycyjnych, wytworzonych w wykonaniu zamówień umieszczonych przez Rząd Polski, lub na jego zlecenie.

Oznacza to, że Rząd Jego Królewskiej Mości zamierza zabronić eksportu niektórych takich urządzeń inwestycyjnych, przy czym pan Wilson nie ukrywa, że Rząd Jego Królewskiej Mości w pełni sobie zdaje sprawę, iż postępowanie takie będzie jaskrawym pogwałceniem wziętych na siebie zobowiązań.

To, stanowiące niespotykany precedens w życiu międzynarodowym, postępowanie Rządu Jego Królewskiej Mości, pan Wilson stara się tłumaczyć „zmianą okoliczności". Pomijając już fakt, że takie tłumaczenie czyni z każdego zobowiązania, podpisanego przez Rząd Jego Królewskiej Mości, dokument wątpliwej wartości, podkreślić należy z naciskiem, że powoływanie się na „zmianę okoliczności" nie wytrzymuje krytyki, gdyż owa zmiana sprowadza się do presji i histerii rozpętanej przez imperialistyczne czynniki amerykańskie w związku z ich machinacjami wojennymi i nie ma nic wspólnego z wykonywaniem umowy.

Rząd Polski uważa, że żadne okoliczności, ani nawet presja czynników, zmierzających do pogorszenia stosunków pokojowych między dwoma narodami, nie daje prawa Rządowi Jego Królewskiej Mości do arbitralnego i jednostronnego niewykonywania wziętych na siebie zobowiązań.

Rząd Polski traktował i traktuje zawarte ku wzajemnej korzyści umowy jako wkład do unormowania stosunków powojennych i do utrwalenia pokoju, toteż kategorycznie protestuje przeciw wszelkim próbom łamania obowiązującej umowy.

Rząd Polski pragnie podkreślić, że ze strony polskiej umowa z 14 stycznia była zawsze skrupulatnie wypełniana. Strona polska wypełniała wszystkie swoje zobowiązania, i co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości żaden brytyjski obywatel, który miał możność przekonać się o znaczeniu tej umowy w trudnych dla Wielkiej Brytanii sytuacjach. Znalazło to odbicie także w ostatniej debacie parlamentu brytyjskiego.

Trudno jest komukolwiek uwierzyć, aby tak sprzeczny z dobrymi obyczajami i narzucony z zewnątrz krok, jak bezzasadne naruszenie umowy, mógł służyć interesom narodu brytyjskiego i lojalnym stosunkom między narodami.

Gdyby się okazało, że naruszając uroczyste przyrzeczenia, Rząd Jego Królewskiej Mości nie będzie respektował wziętych na siebie zobowiązań umownych, — Rząd Polski widziałby się zmuszony do zastosowania środków, które by uważał za celowe dla przywrócenia równowagi w charakterze wzajemnych świadczeń w obrotach handlowych polsko-brytyjskich.

Masy pracujące Francji przeciwko przedłużeniu służby wojskowej

Wielka manifestacja protestacyjna w Paryżu

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w niedzielę 24 września na stadionie Buffalo odbył się wielki wiec, zorganizowany przez Powszechną Konfederację Pracy (CGT), Partię Komunistyczną, Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej i Republikański Związek b. Kombatantów na znak protestu przeciwko przedłużeniu do 18 miesięcy służby wojskowej we Francji.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: **Maurice Thorez, Marcel Cachin, Etienne Fajon, Allain le Lean, Gaston Monmousseau,** generał **Joinville** i inni przedstawiciele organizacji demokratycznych.

Nad trybuną widniały transparenty z napisami: „Precz z wojną!" „Precz z przedłużeniem służby wojskowej!".

Sekretarz generalny zrzeszenia związków zawodowych okręgu paryskiego Eugene Henaff wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że rząd francuski wzmaga na rozkaz imperialistów amerykańskich przygotowania do agresywnej wojny i przy pomocy zdradzieckich, rozłamowych amerykańskich związków zawodowych zamierza rozpocząć akcję represyjną w stosunku do Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT). Jednocześnie reakcja francuska domaga się zakazu działalności Partii Komunistycznej.

Przemówienie na wiecu wygłosił również sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez.

Uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko prowadzonej przez rząd **politykę** przygotowań do wojny agresywnej oraz przeciwko przedłużeniu służby wojskowej do 18 miesięcy. Rezolucja wzywa także francuskie masy pracujące do stanowczej walki w obronie pokoju.

Miłujące pokój narody Azji nie będą tolerowały agresywnych zbrodni USA

Nowy protest rządu chińskiego z powodu pogwałcenia terytorium Chin przez samoloty amerykańskie

PEKIN PAP. W związku z ponownym zbombardowaniem terytorium Chin przez samolot amerykański, minister spraw zagranicznych centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przekazał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie notę protestacyjną z prośbą o przekazanie jej przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Entemamowi oraz obecnemu przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Jebbowi. Nota głosi co następuje:

Zgodnie z doniesieniem rządu ludowego Chin północno-wschodnich, dnia 22 września br. samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei wdarły się do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej, jeden samolot dokonał najpierw lotu wywiadowczego nad miejscowością Lakooszao w prowincji Laotung, a następnie drugi zrzucił 12 bomb na miasto Antung w tej samej prowincji, raniąc mieszkańców i wyrządzając szkody materialne. Wypadek powyższy jest jeszcze bardziej poważny aniżeli poprzednie ostrzeliwanie terenów pogranicznych Chin przez samoloty amerykańskie.

Ten nowy zbrodniczy akt lotnictwa amerykańskich sił agresywnych w Korei dowodzi, że prowokacyjna akcja amerykańskich sił agresywnych w Korei, przejawiająca się w naruszaniu obszaru powietrznego Chin, stale przybiera na sile oraz świadczy coraz wyraźniej, iż Stany Zjednoczone zdecydowane są rozszerzyć agresywną wojnę przeciwko Korei, realizować zbrojną agresję przeciwko Taiwan i jeszcze bardziej rozszerzyć rozmiary swej agresji przeciwko Chinom.

Opanowana przez Stany Zjednoczone większość Rady Bezpieczeństwa zgodziła się wprawdzie pozornie na umieszczenie skargi Chińskiej Republiki Ludowej na porządku dziennym, ale faktycznie odmówiła zaproszenia przedstawicieli Chin w celu przedstawienia w Radzie sprawy i udziału w dyskusji. Postępowanie Stanów Zjednoczonych dowodzi, że z jednej strony usiłują one przy pomocy powolnej im większości w ONZ zamaskować swe akty agresji a z drugiej zaś obawiają się, że przedstawiciel Chin, obecny na posiedzeniu Rady zdemaskuje ich ohydne zbrodnie.

Ponadto — stwierdza dalej nota ministra Czou En-laia — Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, na podstawie bezprawnej decyzji podporządkowanej Stanom Zjednoczonym większości, dotychczas ignoruje uzasadnione żądanie 475 milionowego narodu chińskiego w sprawie reprezentacji w ONZ, odmówiło zaproszenia legalnych przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej oraz zezwoliło na udział w obradach delegata reakcyjnej kliki Kuomintangu Tsiang Ting-fu. W ten sposób Organizacja Narodów Zjednoczonych stała się faktycznie narzędziem, przy pomocy którego Stany Zjednoczone maskują swą agresję przeciwko Chinom oraz swe próby rozszerzenia wojny.

Wymienione wyżej nowe zbrodnie popełnione przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei dowodzą, że podsycany przez Stany Zjednoczone na Dalekim Wschodzie płomień wojny płonie coraz silniej. W tych okolicznościach jedli przedstawiciele większości państw biorący udział w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych nadal będą podporządkowywali się manipulacjom Stanów Zjednoczonych i nadal będą zamykali oczy na agresywne zbrodnie USA, to nie będą mogli uniknąć współodpowiedzialności za rozpętanie wojny na Dalekim Wschodzie. Miłujące pokój narody na całym świecie niewątpliwie nie będą przypatrywały się temu z założonymi rękoma.

W imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej składam raz jeszcze przed Organizacją Narodów Zjednoczonych skargę przeciw agresywnym i bestialskim aktom St. Zjednoczonych oraz domagam się, aby Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych niezwłocznie włączyło do porządku dziennego skargę Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko pogwałceniu obszaru powietrznego Chin przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei, co spowodowało ofiary w ludziach i wyrządziło szkody materialne.

Spotkanie agrobiologów polskich z Trofimem Łysenko

MOSKWA (PAP). Przebywająca w Moskwie delegacja agrobiologów polskich przyjęta została przez wybitnego uczonego radzieckiego, prezydenta Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina—akademika Trofima Łysenko. Uczonym polskim towarzyszył charge d'affaires RP w Moskwie — J. Zambrowicz.

Akademik Łysenko odbył niemal 5-godzinną konferencję z uczonymi polskimi, podczas której zapoznał ich z epokowymi osiągnięciami radzieckiej agrobiologii miczurinowskiej, jak również z najnowszymi pracami z dziedziny przemiany gatunków. Akademik Łysenko omówił również zagadnienia współpracy nauki radzieckiej z praktyką rolniczą.

W imieniu uczonych polskich za cenne wyjaśnienia i wskazówki podziękował prof. Listowski.

Zakończenie reformy rolnej na wyzwolonych obszarach Korei

PHENIAN PAP. Radio pheniańskie podaje, że reforma rolna przeprowadzona na całym, wyzwolonym terytorium Południowej Korei — została już zakończona.

W toku reformy rolnej skonfiskowano ponad 548.000 tenbo ziemi (1 tenbo — 0,99 ha) stanowiącej własność imperialistów amerykańskich, lisynmanowskiego marionetkowego „rządu", towarzystw akcyjnych, klasztorów oraz obszarników.

1.163.158 gospodarstw chłopskich, w tej liczbie 74.644 zagród bezrolnych, wyzwolone zostało spod ucisku lisynmanowskiego reżimu policyjnego. Chłopi zrzucili jarzmo eksploatacji i stali się gospodarzami ziemi.

Klasa robotnicza W. Brytanii obchodzi XXX rocznicę powstania Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN PAP. W niedzielę 24 września odbyła się w sali „Empress Wall" wielka uroczystość dla uczczenia trzydziestej rocznicy założenia Brytyjskiej Partii Komunistycznej.

W uroczystości wzięły udział liczne rzesze robotników brytyjskich. Przybyli tak że założyciele partii z czterema członkami pierwszego komitetu centralnego **Harry Pollittem, Will'iamem Gallacherem, Palme Duttem** i **Robertem Stewartem** na czele.

Sekretarz generalny Harry Pollitt złożył ważne oświadczenie na temat polityki partii.

Brytyjska klasa pracująca musi zacieśnić jedność z międzynarodowym ruchem robotniczym, by udaremnić zbrodnicze plany podżegaczy wojennych — powiedział Pollitt. Wkraczamy w nowy etap walki o pokój.

Istnieją namacalne dowody opanowywania Wielkiej Brytanii przez imperializm amerykański: **Stany Zjednoczone zagarniają Anglii prowadzenie handlu z innymi narodami, mimo, że handel ten przynosi Anglii korzyści i przyczynia się do zażegnania wielu trudności gospodarczych; największe lotniska angielskie zostały obsadzone przez amerykańskie siły zbrojne, co oznacza, że piąta kolumna imperialistów objęła kontrolę nad najważniejszymi ośrodkami strategicznymi naszego kraju; brytyjskie lotnictwo, marynarka i siły lądowe na Dalekim Wschodzie oddane zostały pod dowództwo podżegacza wojennego Mac Arthura, którego agresywne przemówienia wywołały tak wielkie oburzenie na całym świecie, że nawet Truman musiał się od nich odżegnywać; wiadomo powszechnie, że Wielka Brytania zmuszona została do wzmożenia swych zbrojeń w rozmiarach, które naraża jej gospodarkę narodową na znaczny szwank.**

Brytyjska Partia Komunistyczna wzywa klasę pracującą do zjednoczenia się dla walki przeciwko przedłużeniu służby wojskowej, do walki o odwołanie wojsk brytyjskich z Malajów i Korei, do walki o dopuszczenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Robotnicy brytyjscy powinni domagać się rozpoczęcia nowych pertraktacji handlowych przez Wielką Brytanię ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Chinami Ludowymi.

Wszyscy postępowi Amerykanie muszą się zjednoczyć by nie dopuścić do wprowadzenia w życie faszystowskiej ustawy Mac Carrena

NOWY JORK (PAP). Bezpośrednio po uchwaleniu przez senat faszystowskiej ustawy Mac Carrena, Komunistyczna Partia USA, Amerykańska Partia Postępowa i inne organizacje demokratyczne złożyły oświadczenia zapowiadające walkę o zniesienie tej faszystowskiej ustawy.

Oświadczenie Komunistycznej Partii USA podkreśla, że „opór narodu przeciwko faszystowskiej ustawie będzie wzrastał i każda próba jej faktycznego zastosowania wywoła falę protestów ze strony mas ludowych".

Oświadczenie podkreśla, że ustawa Mac Carrena zmierza do uniemożliwienia wszelkiej działalności politycznej w obronie pokoju, w obronie praw życiowych narodu murzyńskiego i praw klasy robotniczej.

„Wzywamy wszystkich Amerykanów do walki przeciwko tej faszystowskiej ustawie — stwierdza oświadczenie. **Nadszedł czas wspólnej akcji i zjednoczenia wszystkich demokratycznych organizacji, całej klasy pracującej i całego narodu. Nadszedł czas wspólnej walki w obronie naszych zdobyczy demokratycznych. Nadszedł czas zjednoczenia wszystkich antyfaszystów.**

Nie wolno nikomu rezygnować z walki w obliczu tej nowej próby zastraszenia ze strony reakcji. Każdy Amerykanin powinien walczyć o pokój, przeciwko podżeganiu do wojny atomowej.

Naród musi się zjednoczyć, by zniszczyć faszystowską ustawę Mac Carrena i nie dopuścić do jej zastosowania".

Przewodniczący komitetu wykonawczego Amerykańskiej Partii Postępowej Benson i sekretarz komitetu Baldwin oświadczyli, że ustawa Mac Carrena jest dowodem dalszej faszyzacji Stanów Zjednoczonych i świadczy o bankructwie starych partii politycznych. Benson podkreślił podstępną grę Trumana, który obłudnie zgłosił veto, by zyskać sympatię mas ludowych. Uczynił on to jednak w 24 godziny po uchwaleniu projektu ustawy przez Kongres, wiedząc doskonale, że veto zostanie obalone.

Benson dodał, że partia postępowa będzie walczyła wraz z innymi masowymi organizacjami amerykańskimi o unieważnienie faszystowskiej ustawy Mac Carrena.

Z pobytu kołchoźników radzieckich

UCZYLI NAS, JAK CODZIENNIE NA KAŻDYM ODCINKU BUDOWAĆ NA WSI SOCJALIZM

Po polu hulał zimny jesienny wiatr, rozwiewał liście buraczane, niósł przez zagony kurz świeżo zaoranej ziemi. Pracujące w pobliżu Ursusy przystanęły. Dwaj traktorzyści biegli pokrytą wądołami drogą.

— Patrz, przyjechali już.

Idąca na przodzie delegacji kołchoźników Celora, doświadczonym okiem obejrzała pole buraczane. Na lekkim wzgórku zielenił się zagon buraków wyhodowanych przez polskiego rekordzistę Preiznera. Na obszarze pół hektara wyrosły piękne buraki o dużym, zdrowym listowiu. Pierwszy eksperyment, który miał dać około siedemset kwintali z hektara kosztował niemało pracy.

Ten wysiłek oceniała mistrzyni upraw buraków radzieckiej Ukrainy, Bohaterka Socjalistycznej Pracy — Maria Celora z kołchozu „Obarczyk". Wyhodowała ona na obszarze czterech hektarów buraki, które dały 20 proc. cukru, każdy hektar wydał po osiemset czterdzieści kwintali.

Celora wchodzi w gąszcz buraczanego listowia, rękoma szuka bulwy buraka, wprawnym okiem ogląda zagon. Za nimi ostrożnie, jakby bojąc się uszkodzić wysokich liści, biegną prawie kobiety ze spółdzielni produkcyjnej i dwaj traktorzyści, chciwie łapiąc każde słowo.

Celora mówi: — buraki u was ładne, ale przy tych warunkach mogliby'ście otrzymać jeszcze lepsze rezultaty (wystarczyło kilka minut, aby kierowniczka ogniwa buraczanego w kołchozie „Obarczyk" oceniła wszystkie niedociągnięcia w pracy). Buraki trzeba sadzić trochę gęściej. Między każdym waszym krzakiem powinien róść jeszcze conajmniej jeden krzak. Trzeba dążyć, aby bulwy buraczane były jak najdłuższe, to w sumie da lepsze wyniki niż wtedy, gdy buraki rosną rzadko i są okrągłe. Trzeba często stosować uprawę międzyrzędową, obsypywać, pogłębiać ziemię do 15 centymetrów. U nas stosuje się uprawę mechaniczną, zarówno przy sadzeniu jak też osypywaniu czy przy wykopkach, np w moim ogniwie pracuje tylko pięć osób, uprawiamy buraki na obszarze 5 hektarów i potrafimy uzyskać doskonałe rezultaty. Teraz, kiedy już wstąpiliście do spółdzielni produkcyjnej możecie uprawiać buraki na znacznie większej przestrzeni i stosować mechaniczną uprawę, to da wam lepsze rezultaty.

Celora objaśnia szczegółowo, ile należy stosować nawozów sztucznych, poleca często polewać pola buraczane gnojówką. Ludzie ze spółdzielni produkcyjnej Grędziec słuchają uważnie, nasz hodowca Preiznер stara się zapamiętać każde słowo.

* * *

Radziecka rekordzistka przekazuje swoje doświadczenia polskim hodowcom. Celora w młodości była służącą, dopiero władza sowiecka i kołchozowa gospodarka umożliwiły jej rozwinięcie swoich zdolności, otworzyły drogę do tych sukcesów, jakie obecnie uzyskała. Jak powiedziała sama, sukcesy te zawdzięcza przede wszystkim współpracy z agronomami i naukowcami. Te rekordy, które osiąga stale nie tylko Celora, lecz tysiące kołchoźników radzieckich są możliwe tylko w kraju, gdzie wszystkie wysiłki ludzi zmierzają do jednego celu, jakim jest pokój i szczęście milionów ludzi. Celora powierza chętnie swoją wiedzę polskim hodowcom, bo wie, że oni wykorzystają ją do tego samego celu.

* * *

Zespół Sitno. W świetlicy odbywa się narada. Wstaje młody zootechnik Juniak. Pytanie dotyczy zimnego wychowu cieląt. Odpowiada przewodniczący kołchozu z uralskiego kraju Połzunow, doświadczony hodowca. Szczegółowo wyjaśnia zasady wychowu zimnego i półzimnego. Zaraz po ocieleniu, cielaka zabiera się do osobnego pomieszczenia, powoli obniża

Od rekordzistki radzieckiej, Celory, otrzymaliśmy prawdziwą lekcję uprawy buraka cukrowego — mówi najlepszy nasz hodowca buraków Prejzner z Grędziec.

się temperaturę. Przez cały czas cielę przebywa w osobnej budce, przy czym większość czasu spędza na podwórzu. W tym systemie wychowu, cielak powinien otrzymywać więcej jedzenia, lepiej wtedy rozwija się, szybciej rośnie. Obora Karawajewska wychowała specjalną rasę krów. Średnio otrzymuje się od jednej krowy 6-7 tys. litrów mleka rocznie.

Juniak pyta dalej, jak trzeba karmić cielęta, kiedy stosuje się system wychowu półzimnego.

Już na ganku do towarzysza Połzunowa podchodzi kilku robotników, podają swoje adresy, proszą o przysłanie książek o radzieckich metodach hodowli.

*

Delegacja kołchoźników radzieckich odjeżdża. Ich krótki pobyt w zespole Sitno wzbogacił robotników o wiele nowych doświadczeń, ale nie tylko to jest najważniejsze. Wśród młodych hodowców i robotników te krótkie opowiadania wywołały entuzjazm, zapał do szukania coraz to nowych sposobów hodowli i uprawy roli, do ciągłego uczenia, do ciągłej walki o coraz to lepsze wyniki pracy. Pobyt kołchoźników nauczył ich pracować z myślą, pracować jednocześnie ucząc się i pogłębiając swą wiedzę. I to jest chyba najważniejszy cel, jaki osiągnęła w pełni delegacja kołchoźników radzieckich we wszystkich zespołach i spółdzielniach produkcyjnych. Kołchoźnicy w rozmowach, w czasie narad uczyli polskich robotników i spółdzielców, uczyli ich uczyć się w pracy, walczyć o lepszą produkcję, opartą o naukowe podstawy, uczyli ich jak codziennie, na najskromniejszym nawet odcinku buduje się socjalizm.

S. Pawłowicz

Do ganku cisną się ludzie, każdy chce usłyszeć, co mówi o uprawie buraków cukrowych bohaterka Pracy Socjalistycznej Maria Celora członkini delegacji kołchoźników radzieckich, którzy odwiedzili spółdzielnie i PGR wojewódzkiego i koszalińskiego. Na zdjęciu: wspólna narada kołchoźników i członków spółdzielni produkcyjnej w Sitnie.

Cztery ogniwa wielkiego planu

Cicho było w redakcyjnym pokoju. Kończyłem właśnie artykuł o wielkich budowlach epoki stalinowskiej. Artykuł sumujący zdobycze, jakie dzięki tym trzem wielkim przedsięwzięciom zostaną osiągnięte przez Związek Radziecki.

Trzem budowom... Wówczas wiedzieliśmy tylko o trzech.

I nagle siedzący naprzeciw kolega powiedział:

— Założę się, że za kilka tygodni przeczytamy nowy komunikat o nowej budowie. Czuję w tym wszystkim wielki rozmach, widzę kierunek planu...

Zakład nie stanął. Aby zakładać się, trzeba dwóch ludzi, z których każdy ma inne zdanie...

Minęło niewiele dni. I znowu powracam do tematu. Do wielkiego planu przeobrażenia przyrody, do wielkich budów rzecznych.

Tylko dzisiaj jest ich już nie trzy, lecz cztery.

Przed kilku dniami prasa i radio doniosły o nowej uchwale Rady Ministrów ZSRR, stanowiącej nowe ogniwo w wielkim planie przeobrażenia przyrody. Uchwała ta mówi o nowym węźle hydroelektrycznym, o nowym kanale. Tym razem ofensywa socjalizmu na naturę przeniosła się bliżej nas. Nowe tamy i kanały, które będą służyć temu celowi, zostaną zbudowane na Dnieprze. Już nie daleka Amu Daria, lecz znacznie bliższy Dniepr, Krym, Kercz powtarzają się w komunikacie. Już nie dalekie i nieznane piaski nadkaspijskie, ale sąsiedzka Ukraina będzie terenem olbrzymiej budowy. Kraj, poprzez który kilka lat temu przetoczyła się nawała wojenna, zaleczył już rany i wyrównuje w marszu ku wielkiemu jutru komunizmu.

„W celu zapewnienia wysokich trwałych urodzajów w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu, nawiedzanych przez posuchy oraz w celu znacznego zwiększenia na tych terenach uprawy bawełny i pszenicy, jak również rozwoju hodowli bydła, a także w celu otrzymania energii elektrycznej dla potrzeb rolnictwa i przemysłu" — czytamy w uchwale o budowie nowej sieci energetycznej i nawadniającej.

Znowu 3.200.000 hektarów wyrwane zostaną spod działania wrogich żywiołów. Znowu zapewniony chleb, odzież, mięso — chociaż przez wieki nadzieję na to wszystko nieraz przekreślała natura. Natura, która niszczyła płody żyznej ukraińskiej ziemi i mrówczej pracy człowieka. Za kilka lat jej niszczycielskie porywy zostaną okiełznane. Za sześć lat, — bo na taki okres czasu przewidziane są prace przy budowie zapory, — prace przy przekopaniu kanału Południowo-Ukraińskiego i kanału Północno-Krymskiego oraz sieci nawadniającej.

Nowa ta wielka budowa jest, jak powiedzieliśmy, nowym ogniwem wielkiego planu przeobrażenia przyrody, wielkiego planu jej okiełznania, zmuszenia do pełnego poddania się potrzebom człowieka.

Kilka tygodni zaledwie minęło od czasu, kiedy opublikowane zostały nowiny o olbrzymich pracach w Kujbyszewie, Stalingradzie, na pustyni Kara-Kum. Nowa budowa wytycza dalszy kierunek wysiłków obywateli państwa socjalizmu, budujących bazę techniczno-materialną dla ustroju komunistycznego. Nowa budowa dorzuca nowe dane do dawniej ogłoszonych planów walki człowieka z naturą, do walki socjalizmu o lepsze jutro.

Żaden kraj kapitalistyczny, żadne kapitalistyczne państwo nie byłoby w stanie podjąć szeregu takich olbrzymich prac. Żadne państwo kapitalistyczne nie mogłoby rzucić do pomocy ludziom przy tych pracach tak wielkiej ilości potężnych maszyn. Żadne wreszcie państwo kapitalistyczne nie mogłoby wykrzesać wśród swych obywateli takiego entuzjazmu dla gigantycznych zamierzeń. Po prostu dlatego, że ludzi zainteresowanych w dokonaniu takiego dzieła byłaby ograniczona ilość. I to ograniczona nie sąsiedztwem budowy, lecz zakresem korzyści. Państwo socjalistyczne, podejmując te prace, czyni to dla korzyści wszystkich obywateli; bawełna wyhodowana na miejscu dzisiejszej pustyni, pszenica, ochroniona przed „czarną burzą" należeć będzie do wszystkich, wszystkim poprawi byt. Nie stworzy bogactwa kilku przedsiębiorcom, którzy ciągnęliby zyski z podobnego przedsięwzięcia w kraju kapitalistycznym.

Powiedzieliśmy, że dla prac przy czterech — czterech już — wielkich budowach, dostarczane są potężne maszyny w olbrzymiej ilości. Przemysł Związku Radzieckiego planuje wyprodukowanie dalszych, jeszcze lepszych, potężniejszych od dotychczas budowanych i używanych. Będą to maszyny z żelaza i stali. Będą nad ich budową pracować liczne fabryki. Będą to nowe, jeszcze lepsze i większe kopaczki, ekskawatory dźwigi i olbrzymy-pługi.

Super-dźwigi radzieckie ruszają do ofensywy przeciw wrogim żywiołom wtedy właśnie, kiedy super-fortece amerykańskie niszczą życie, dobytek, owoce pracy milionów ludu koreańskiego. Ludzie radzieccy radośnie wyruszają na front walki z naturą, walki o powszechne korzyści, wtedy właśnie, gdy obywatele innych krajów, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych niechętnie płyną na front zbrodniczej imperialistycznej wojny, z której korzyści mają tylko i jedynie przemysłowcy, wyrównujący na przygotowaniach wojennych swoje bilanse do „górnego pułapu" bogactwa kilku setek ludzi.

Kujbyszew, Stalingrad, kanał Turkmeński, kanał Ukraiński i Krymski — to nie tylko budowle komunizmu. To także budowle pokoju. To jeszcze kilka dowodów, że kraj radziecki chce pokoju, że potrafi wykorzystać pokój. To — dzisiaj cztery nowe wielkie dowody.

Nie będziemy chyba dzisiaj znowu próbować zakładów, towarzyszu redaktorze naprzeciwko! Nie trzeba nam zastanawiać się nad tym, czy nowa praca zostanie uchwalona, ogłoszona i podjęta. Ot, możemy najwyżej pofantazjować sobie na temat, gdzie teraz nastąpi nowy atak na przyrodę, nowy szturm socjalizmu, którego celem jest coraz większy dobrobyt materialny, kulturalny człowieka i pokój.

Pofantazjować — póki dzisiejsza fantazja znowu nie stanie się rzeczywistością.

J. Dąbrowski

Zadania aktywistów pokoju

Czynem odpowiadamy na knowania imperialistów

Agresja amerykańskich imperialistów w Korei, usiłowania rozszerzenia konfliktu na Chiny, wzmożenie tempa zbrojeń i wreszcie włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego bloku imperialistycznego są nowym bodźcem dla wszystkich ludzi miłujących pokój, dla aktywistów pokoju przede wszystkim do uwielokrotnienia wysiłków politycznych, gospodarczych i organizacyjnych na każdym odcinku działania. W świadomości każdego Polaka musi utrwalić się przekonanie, że ruch obrońców pokoju nie ma nic wspólnego z mdłym pacyfizmem, że ruch pokoju jest ruchem zorganizowanym, konkretnym i skutecznym, krzyżującym plany agresorów. Co to znaczy?

Znaczy to, że nie ograniczamy się tylko do stwierdzenia, że wojna jest zła i że nie powinno jej być. Tego by się imperialiści nie przestraszyli. Same narzekania nie byłyby w stanie pokrzyżować ich zamysłów. Imperialiści zwalczają ruch obrońców pokoju dlatego, że go się boją, a boją się go, bo jesteśmy ruchem siły, ruchem mobilizującym najszersze masy, ruchem narodów przeciwko zbrodniczym planom amerykańskich spadkobierców Hitlera.

Na knowania imperialistycznych agresorów, odpowiadamy czynem.

Co to znaczy?

Znaczy to, że obóz pokoju musi być silny i stale zwiększać swą potęgę.

Za przykładem i z pomocą Związku Radzieckiego kraje demokracji ludowej Europy i Azji oraz Niemiecka Republika Demokratyczna wzmagają swą siłę gospodarczą, która służy obronie pokoju.

Realizacja hasła „więcej węgla, więcej stali, więcej tkanin" stwarza nie tylko podstawy do zbudowania w szybkim tempie ustroju socjalistycznego, ale oznacza również, że coraz potężniejsze stają się nasze siły.

Podobnie dzieje się w innych krajach, które weszły na drogę socjalizmu. I ten właśnie fakt, jak również narastający stale w krajach kapitalistycznych ruch w obronie pokoju, przejmuje obawą imperialistycznych agresorów.

Nie znaczy to jednak, jak wielokrotnie podkreślano, że możemy uspokoić się poczuciem własnej siły. Ostatnie wydarzenia wskazują, że imperialiści weszli na drogę awanturnictwa, na której zatrzymać ich i zawrócić może tylko dalsze wzmożenie naszych wysiłków.

Przed każdym aktywistą pokoju stoją ważne zadania, określone uchwałą I Polskiego Kongresu Pokoju.

Szerzyć prawdę o pokoju. Zawsze i wszędzie nieść tę prawdę. Zdzierać obłudne i nikczemne maski, w jakie przyobleka się imperializm, przygotowujący nową wojnę. Demaskować wrogów pokoju, amerykańskich imperialistów, zaprzedane im rządy kapitalistyczne, socjaldemokratyczne agentury imperializmu hitlerowców i faszystów, wypuszczanych z więzień i obdarzonych natychmiast godnościami, titowców i trockistów. I wskazywać na przyjaciół pokoju, na niemiecką klasę robotniczą, walczącą przeciwko adenauerowskim i schumacherowskim sprzedawczykom. Widzieć historyczną rolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która krzyżuje amerykański plan wykorzystania Niemiec, jako bazy dla agresji przeciw wolnym narodom Europy.

Walczyć o pokój, służąc ojczyźnie pracą, budując wspólnym wysiłkiem potęgę gospodarczą naszego państwa, realizując zadania Planu Sześcioletniego.

Umacniać i zacieśniać więź braterstwa z narodami Związku Radzieckiego — kuźni i twierdzy pokoju. Szerzyć prawdę o Związku Radzieckim, o jego potędze, o konsekwentnej, pokojowej polityce, o jego przyjaźni do narodów i nienawiści do burzycieli pokoju.

Oto zadania, które stoją przed aktywistami pokoju w okresie sprawozdawczym z I Polskiego Kongresu Pokoju i przygotowawczym do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Oto nasz czyn, którym odpowiadamy na knowania imperialistów.

J. B.

W tych dniach zakończył się Kongres Pokoju w Bukareszcie. Na zdj.: ogólny widok sali podczas obrad.

W Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Szczecinie (I)

Praca organizacji partyjnej zadecydowała o sukcesach załogi

O pracy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Szczecinie pisaliśmy nieraz na łamach naszego pisma. Trudno nie pisać o przedsiębiorstwie, które w ciągu bieżącego roku osiągnęło poważne sukcesy w budownictwie i przedterminowo, pierwsze w Polsce, wykonało plan za rok bieżący.

Już w ubiegłym roku, kiedy dokonywał się zasadniczy przełom w budownictwie, przed organizacjami partyjnymi i kierownictwem przedsiębiorstw budowlanych stanęło z całą ostrością zagadnienie unowocześnienia form i metod pracy budowlanych.

Szczeciński Oddział SPB potrafił od pierwszej chwili dzięki sprężystym i skoordynowanym poczynaniom organizacji partyjnej, uchwycić inicjatywę w swoje ręce.

A był to trudny okres w budownictwie. Nowe zespołowe metody pracy, łamiąc rutyniarstwo i niezrozumienie, torowały sobie dopiero drogę do świadomości załóg.

Trzeba było w codziennej, praktycznej pracy w murarce, tynkarstwie, robotach ciesielskich wykazywać wyższość zespołowych metod pracy, opartych na doświadczeniach radzieckich, trzeba było przełamywać niechęć nieuświadomionych robotników, którzy jeszcze nie rozumieli, że nowe metody zmniejszają wysiłek i zwiększają zarobki.

Przed SPB w Szczecinie stały trudne zadania. Brak było kadr. Współzawodnictwo obejmowało tylko 35 proc. ogółu zatrudnionych. Mało było wykwalifikowanych rzemieślników — większość załogi zetknęła się z budownictwem po raz pierwszy.

Poważnym zadaniem było wciągnięcie do pracy starej inteligencji technicznej i nastawienie jej na szkolenie młodych kadr z awansu społecznego.

Katastrofalny stan istniał na odcinku transportu, nie było dostatecznej ilości wozów, a te które były, nie były przydatne do przewozu materiałów. Duże zaległości w fakturowaniu oraz obciążona kartoteka uzupełniają obraz sytuacji, która panowała wtedy w SPB.

Kiedy 8 lutego br. na naradzie wytwórczej załoga szczecińskiego SPB podjęła zobowiązanie wykonania planu rocznego w ciągu 9 miesięcy — stało się jasne, że w świadomości robotników budowlanych dokonał się wielki przełom.

Organizacja partyjna SPB oraz kierownictwo przedsiębiorstw pewne były, że zobowiązanie zostanie wykonane, a załoga zaś miała całkowite zaufanie do partii i jej wskazówek, o czym najlepiej świadczyło masowe przechodzenie na nowe metody pracy.

W wyniku tych rewolucyjnych przemian w gospodarce przedsiębiorstwa w II kwartale br. SPB w Szczecinie wysunęło się na III miejsce w Polsce, we współzawodnictwie przedsiębiorstwa, w II kwar- Był to pierwszy poważny sukces przedsiębiorstwa.

Organizacja partyjna żyje gospodarką przedsiębiorstwa

Dzisiaj, kiedy szczeciński Oddział SPB jako pierwszy w Polsce wykonał plan roczny w ciągu niepełnych 9 miesięcy, warto przeanalizować źródło sukcesów przedsiębiorstwa, ponieważ na przykładzie SPB mogą się wiele nauczyć przedsiębiorstwa budowlane działające w naszym województwie.

Trudno mówić o pracy SPB pomijając ogromną rolę organizacji partyjnej.

Rozszerzenie współzawodnictwa i objęcie nim w chwili obecnej 85 proc. załogi odbyło się pod bezpośrednim kierownictwem i przy pomocy organizacji partyjnej i jej agitatorów.

Partia posłała ludzi na najbardziej odpowiedzialne odcinki pracy: na budowy, zaopatrzenie i transport.

Źle było np. z transportem w SPB. Ale kiedy na ten odcinek organizacja partyjna posłała tow. Norka i tow. inż. Kuchcińskiego, praca została usprawniona. Dziś czynne są wszystkie stare wozy ciężarowe SPB. Robotnicy transportu to oddani sprawie budownictwa socjalistycznego ludzi, którzy żyją problemami przedsiębiorstwa.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że transportowcy SPB nie ograniczają się tylko do dostawy materiałów na budowę, ale i często pomagają w transporcie wewnętrznym.

Opieka nad kadrami i pomoc dla ludzi z awansu

Do 15 maja br. nikt w SPB nie pracował zespołowo. Ciężko było przełamać opór niezrozumienia ze strony robotników pracujących przy remoncie szkoły TPD. Po pewnym czasie przekonali się, że nowe metody, to więcej mieszkań, szkół, domów, to lepszy robotnik i sprawniejsza praca. Dużą zasługę w przekonaniu załogi SPB do zespołowej pracy, mają tow. Kowalczykiewicz, były murarz następnie majster, obecnie kierownik budowy, tow. Białyszewski oraz szereg ludzi zmobilizowanych przez partie jak Sikorski, Raczak, Waraksa, Pietrzak i inni.

Organizacja partyjna prowadziła szeroką akcję uświadamiającą w sprawie rewizji norm. Nowe normy w budownictwie są obecnie w SPB systematycznie przekraczane, a towarzysze Białyszewski i Sikorski wezwali ostatnio załogę do rewizji już istniejących nowych norm, które zostały wyprzedzone przez nowe metody pracy, lepszy stan techniczny przedsiębiorstwa i zapał załogi.

Pod opieką i przy pomocy organizacji partyjnej wyrośli tacy ludzie, jak: Białyszewski, Ratajczak, Sikorski, Pietrzak, Dyjach i Ostrowski z Myślibórza, Kajzer z Koszalina i wielu, wielu innych.

Organizacja partyjna potrafiła zmobilizować aparat techniczny i przyczynić się do należytej organizacji budów. Jest to problem, który poważnie kuleje w innych przedsiębiorstwach budowlanych.

Inż. Schmedicke jako pierwszy z aparatu technicznego SPB włączył się do współzawodnictwa długofalowego i wraz z inż. Rychlickim pokierował szkoleniem ludzi z awansu społecznego. W okresie letnim przeszkolono w SPB przeszło 300 osób.

Dzisiaj kierownikami wszystkich budów są ludzie awansowani. Przesunięto najlepszych murarzy i cieśli na majstrów, majstrów zaś na kierowników robót.

Aparat techniczny roztoczył nad tymi ludźmi należytą opiekę fachową i dziś dają sobie oni doskonale radę.

Bez rozwiązania problemu nowych kadr, trudno byłoby SPB osiągnąć tak poważne sukcesy.

Organizacja partyjna w SPB była w ciągu tego okresu pracy wszędzie. I wszędzie usprawniała się praca. Wynikiem tego jest wykonanie przez SPB planu w niespełna 9 miesięcy.

Ale załoga nie upaja się sukcesami. Osiągnięte wyniki są czynnikiem mobilizującym załogę do jeszcze bardziej ambitnych zobowiązań.

Wyraził to w zwięzłych słowach tow. Kowalczykiewicz.

— Nasze dotychczasowe wyniki wykazały, że załoga SPB rozumie swoje zadania w walce o wykonanie Planu 6-letniego. W pozostałych trzech miesiącach br. jeszcze bardziej wzmożemy nasze wysiłki — walka o przekroczenie planu rocznego to przedterminowe wykonanie Planu Sześcioletniego — planu socjalizmu i dobrobytu.

S. P.

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych — to walka o rezerwy materialne dla realizacji Planu Sześcioletniego

Narada w KW PZPR w Szczecinie

Narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i dyrektorów z 46 zakładów pracy naszego województwa przy udziale przedstawicieli Komitetów Powiatowych, która odbyła się 24 bm. w KW PZPR w Szczecinie — miała na celu omówienie dotychczasowych rezultatów walki załóg fabryk szczecińskich o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych i wytyczenie dalszych zadań w tej dziedzinie.

Sekretarz KW PZPR tow. Karp, otwierając naradę zwrócił uwagę na fakt, że obok osiągnięć w realizacji zobowiązań dotyczących przyśpieszenia rotacji środków obrotowych, stwierdzono w przedsiębiorstwach jeszcze wiele niedociągnięć, które winny być w toku dalszej pracy zlikwidowane.

Referat o zagadnieniu obiegu środków obrotowych i drogach jego przyśpieszenia wygłosił dyrektor szczecińskiego oddziału Narodowego Banku Polskiego tow. Marcickiewicz.

Jak wynika z analizy przeprowadzonej przez tow. Marcickiewicza, zapoczątkowana przed 4 miesiącami akcja zwalniania dla gospodarki państwowej nadmiernych środków obrotowych z obiegu nie objęła wszystkich przedsiębiorstw naszego województwa i nie wszędzie dała oczekiwane wyniki. Podjęte przez przedsiębiorstwa zobowiązania upłynnienia ponadnormatywnych i zbędnych zapasów materiałowych nie wszędzie były należycie realizowane, dzięki czemu pewne zakłady przemysłowe i handlowe znalazły się na tzw. „kredycie przeterminowanym", którego odsetki obciąża ją koszty przedsiębiorstwa.

Taka sytuacja jest w Motozbycie, SZPO, DPM, Centrali Tekstylnej, Centrali Odzieżowej, Centrali Papierniczej, PDT, MHD, spółdz. „Robotnik", stoczni i innych jeszcze przedsiębiorstwach. U źródeł tego stanu rzeczy leżą samouspokojenie i beztroska władz administracyjnych, które niezrozumiały i nie doceniły wagi tego zagadnienia oraz niedostateczna orientacja organizacji partyjnych w zasadniczych problemach gospodarczych.

Niektóre jednak przedsiębiorstwa znacznie poprawiły swą sytuację, odmrażając środki obrotowe i usprawniając ich obieg. Do takich należą: huta „Szczecin", Zjednoczenie Energetyczne, PFSJ nr 4 i ZPS.

W dyskusji, jaka się wywiązała po referacie, zabierali głos: sekretarze org. partyjnych i dyrektorzy przedsiębiorstw.

Tow. Michalski, sekretarz podstawowej org. partyjnej przy hucie „Szczecin" i tow. Szwajda dyrektor tejże huty omówili rezultaty akcji przyśpieszenia obiegu środków obrotowych, osiągnięte dzięki mobilizacji całej załogi przez organizację partyjną, która nie tylko prowadziła akcję uświadamiającą, ale wzięła również czynny udział w instruktażu i wyznaczaniu konkretnych zadań.

Powzięte pierwotnie zobowiązanie o zwolnieniu 323 mil. zł zostało podwyższone do 380 mil. zł, a na dzień 31. VIII. 1950, tj. w ciągu 3 miesięcy trwania akcji, zostało już zwolnionych 273.475 tys. zł, dzięki skróceniu cyklu produkcyjnego, cyklu inkasowego i zmniejszeniu należności. Nie pozostało to bez wpływu na koszty własne produkcji, które, jeżeli chodzi o surówkę zmniejszyły się w porównaniu z 1949 rokiem o 780 zł na tonie.

Tow. Siurdyna z PKP, mówiąc o zadaniach przyśpieszenia obrotów wagonów w przewozach jesienno - zimowych, zwrócił uwagę na to, że wiele przedsiębiorstw nie interesuje się dostatecznie tym zagadnieniem, wskutek czego można zanotować poważne, powodujące nieproduktywne wydatki, przestoje wagonów. Na przykład cementownia w ciągu jednego miesiąca spowodowała 8.750, huta „Szczecin" przeszło 6.300, a Centrala Węglowa 42.216 wagonogodzin przestoju.

Charakteryzując sytuację na stoczni szczecińskiej, tow. tow. Jendza i Grynbaum omówili błędy aparatu administracyjnego i organizacji partyjnej. By uzdrowić gospodarkę zakładu, w którym cykl obrotowy wynosi 1450 dni, koniecznym jest uczynić sprawę przyśpieszenia środków obrotowych centralnym problemem i przedmiotem ścisłej współpracy techników i ekonomistów stoczni, pod kierownictwem organizacji partyjnej.

O tym jak oddolna inicjatywa zespołu pomaga w wykrywaniu ukrytych rezerw i mobilizuje je dla przyspieszenia obrotu towarowego — świadczyć może wypowiedź tow. Korolkiewicza dyr. Centrali Handlowej Przem. Chemicznego. Zagadnienie to poruszone na ogólnym zebraniu pracowników, zwołanym na wniosek organizacji partyjnej, wywołało żywy oddźwięk i zrozumienie. Robotnicy magazynowi podjęli zobowiązanie obniżenia norm czasowych wyładunku, magazynierzy skrócili okres fakturowania, dział finansowy przyspieszył wystawianie list inkasowych — w rezultacie czego cykl obrotu towarowego z 74 dni w czerwcu zmniejszył się do 31 dni w lipcu br.

Podsumowując dyskusję tow. Karp zwrócił uwagę na niedostateczne powiązanie walki o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, z ogólnopolitycznymi zadaniami, stojącymi przed klasą robotniczą.

— Walka ta — powiedział sekretarz ekonomiczny KW PZPR — to obowiązek nie tylko wobec naszej ojczyzny, obowiązek wypływający z ludowego patriotyzmu, ale i obowiązek wobec międzynarodowej klasy robotniczej, opartej na proletariackim internacjonaliźmie.

W dalszym ciągu tow. Karp podkreślił małą dotychczas wymianę doświadczeń w tej dziedzinie i nie przyswojenie przez większość zakładów metod przodujących przedsiębiorstw.

Dotychczasowe zobowiązania odnośnie zwolnienia środków obrotowych zostały wykonane w skali województwa w 40 proc. Jednak wiele przedsiębiorstw jak: SZPO, ZPS, Państw. Zakł. Przem. Ziemniaczanego w Nowogardzie, stocznia szczecińska, wolno realizują swe zadania.

Narada winna zmobilizować kierownictwo i załogi zakładu do wykrywania i pełnego wykorzystania ukrytych rezerw. zerw.

Zadania chwili obecnej to:

1) Wciągnięcie wszystkich przedsiębiorstw produkcyjnych, usługowych i handlowych do współzawodnictwa o usprawnienie rotacji.

2) Rozpowszechnienie tych form współzawodnictwa, które są bodźcem dla walki o skracanie cyklu produkcyjnego.

3) Stała oszczędność surowców i materiałów.

Niezbędnym warunkiem wykonania tych zadań jest właściwa praca dyrekcji przedsiębiorstw i współpraca banków kontrolujących. Warunkiem nadrzędnym jest kierownictwo podstawowych organizacji partyjnych i instancji partyjnych wszystkich szczebli. Organizacje partyjne muszą traktować to zagadnienie nie jako jednorazową kampanię, ale jako stałe swoje zadanie. Winny one rozwinąć szeroką ofensywę polityczną w propagandzie współzawodnictwa na tym odcinku.

Odpowiednia praca polityczna wśród załóg i podejmowanie zobowiązań z okazji 33 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, stworzą atmosferę, w której zadania te zostaną wykonane.

L. Z.

Rozmieszczenie przemysłu w Planie 6-letnim

Jednym z podstawowych zadań, postawionych przed naszą gospodarką przez Plan 6-letni, jest szerokie zapoczątkowanie procesu zmierzającego do bardziej równomiernego niż obecnie uprzemysłowienia kraju i likwidacji zacofania na niektórych obszarach państwa. Proces ten, mający wyrównać zgubne dla rozwoju gospodarczego różnych dzielnic Polski skutki panowania zaborców i burżuazji, z natury rzeczy musi być procesem długotrwałym. Nie mniej, w sześcioleciu 1950 - 1955 uczynimy poważny krok w kierunku wyrównania istniejących obecnie różnic, przede wszystkim przez uprzemysłowienie obszarów zacofanych w rozwoju.

Na stopień różnic w uprzemysłowieniu poszczególnych terenów najlepiej wskazują liczby zatrudnionych w przemyśle. Otóż w roku 1949 na cztery wysokouprzemysłowione województwa — katowickie, opolskie, wrocławskie i łódzkie (z m. Łodzią) — zajmujące 20 proc. obszaru kraju, przypadało 65,8 proc. z ogólnej liczby osób zatrudnionych w przemyśle, na całą resztę terytorium — 34,2 proc.

Z powyższego wynika, że wyrównanie różnic oznacza położenie głównego nacisku na uprzemysłowienie wschodnich i centralnych województw Polski. Również jednak i wśród tych województw istniejące różnice są ogromne. Na przykład liczba zatrudnionych w przemyśle na terenie czterech województw najbardziej zaniedbanych — olsztyńskiego, białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego, — zamieszkiwanych przez 20 proc. ogółu ludności, stanowi zaledwie około 4 proc. wszystkich zatrudnionych w przemyśle na terenie państwa. Biorąc to pod uwagę, Plan 6-letni zakłada stosunkowo największy rozwój przemysłu w tych 80 proc.

W latach Planu 6-letniego cała nasza produkcja przemysłowa wzrośnie o 158 proc. — Wzrost ten, w związku z polityką rozmieszczenia nowych zakładów i rozbudowy istniejących, nie rozłoży się równomiernie na całe terytorium państwa. Największy stosunkowo wzrost wykazują właśnie 4 województwa, dotychczas najbardziej zaniedbane.

W województwie białostockim wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w roku 1955 będzie o 450 proc. wyższa niż w roku 1949, w lubelskim o 400 proc., w olsztyńskim o 300 proc., w rzeszowskim o 250 proc. Natomiast w wysokouprzemysłowionym województwie katowickim wzrost ten wyniesie 100 proc., a w Łodzi tylko 80 proc.

W województwie białostockim wybudujemy w latach planu zakłady przemysłu bawełnianego w Białymstoku, Łomży i Zambrowie, zakłady olejarsko-mydlarskie i garbarnie w rejonie Białegostoku oraz 29 innych zakładów przemysłu wielkiego i średniego m. in. wielką elektrownię w Wiźnie.

W województwie lubelskim powstaną: fabryka samochodów w Lublinie, łożysk kulkowych w Kraśniku, sprzętu instalacyjnego w Poniatowie oraz 28 innych wielkich i średnich zakładów przemysłowych.

W województwie olsztyńskim zbudujemy wielką przędzalnię włókien łykowych, fabrykę konserw rybnych, fabrykę płyt spilśnionych i 11 innych wielkich i średnich fabryk.

W województwie rzeszowskim wybudujemy 24 wielkie i średnie zakłady przemysłowe oraz rozbudujemy zakłady w Mielcu i Stalowej Woli.

Oczywiście, rozmieszczenia przemysłu nie dokonuje plan w sposób mechaniczny, jedynie w zależności od obszaru i gęstości zaludnienia poszczególnych województw. Korekturę wprowadza tu wzgląd na strukturę klasową ludności ,na położenie bogactw naturalnych, np. kopalń węgla na Górnym Śląsku, złóż torfu w białostockim, złóż węgla brunatnego na Kujawach, złóż rudy miedzianej na Dolnym Śląsku itp., wzgląd na nadmierne zagęszczenie ludności rolniczej np. w województwie krakowskim, gdzie budujemy Nową Hutę. Ważną rolę odgrywa również konieczność zbliżenia ośrodków produkcyjnych do konsumcyjnych i wreszcie wykorzystanie istniejących, choćby częściowo zniszczonych budynków fabrycznych i mieszkalnych.

Odrębne miejsce w zagadnieniu rozmieszczenia przemysłu zajmuje Warszawa i jej rejon. Stanie się ona wielkim ośrodkiem przemysłu precyzyjnego, elektrotechnicznego, poligraficznego itp. Taka decyzja uzasadniona jest przez istniejące w tym okręgu wysokokwalifikowane ręce robocze, bliskość centralnych ośrodków naukowych i, w głównej mierze, chęć uczynienia ze stolicy Polski, miasta prawdziwie socjalistycznego, którego charakter kształtowany będzie przez licznych zamieszkałych w niej robotników.

Poza bardziej równomiernym rozmieszczeniem sił wytwórczych w okresie 6-lecia rozpocznie się krystalizacja nowych okręgów przemysłowych — krakowskiego, którego trzon stanowić będzie Nowa Huta i wielkie zakłady chemiczne, warszawskiego, częstochowskiego z Hutą Częstochowa i kopalniami rudy żelaznej, kujawskiego z wielkimi zakładami chemicznymi oraz staropolskiego (woj. kieleckie), skupiającego wielkie zakłady przemysłu metalowego.

Bez zmian w rozmieszczeniu przemysłu, które wprowadzi Plan 6-letni nie można by mówić o budowie podstaw socjalizmu. W Polsce socjalistycznej nie ma miejsca na obszary uprzywilejowane i upośledzone. Rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny musi przebiegać harmonijnie na terytorium całego kraju.

Zmiany w rozmieszczeniu przemysłu spowodują, że na najbardziej uwstecznionych dotychczas w rozwoju terenach kraju, powstaną silne i zwarte skupienia robotnicze, prawdziwe twierdze socjalizmu. Staną się on bazą walki z pozostałościami kapitalistycznymi, bazą dalszego budownictwa socjalistycznego.

K. W.

Cegielnia »Skała« w Niezabyszewie wykonała roczny plan produkcyjny

Cegielnia „Skała" w Niezabyszewie (powiat bytowski) należy do czołowych zakładów ceramiki czerwonej na terenie województw koszalińskiego i gdańskiego. W roku ubiegłym zakład ten swój roczny plan produkcyjny wykonał już w dniu 5 października, za co otrzymał przechodni sztandar współzawodnictwa pracy oraz nagrodę w postaci radioodbiornika świetlicowego. I w roku bieżącym załoga cegielni nie zawiodła, wykonując roczny plan produkcji cegieł i innych produktów ceramiki czerwonej już w dniu 19 października.

Większość robotników cegielni w Niezabyszewie stanowią Kaszubi. Kaszubi dobrze zrozumieli konieczność zwiększenia produkcji cegieł dla naszego, stale wzrastającego przemysłu budowlanego, dla odbudowującej się Warszawy i innych miast. W cegielni aktywnie pracuje rada zakładowa i organizacja partyjna. Robotnicy odbywają częste narady produkcyjne, omawiają sposoby zwiększenia wydajności pracy. W okresie Planu 6-letniego produkcja cegielni „Skała" kilkakrotnie wzrośnie, gdyż zakład ten zostanie całkowicie zmechanizowany. (w)

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PRACY PODEJMUJĄ ZOBOWIĄZANIA dla uczczenia XXXIII rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju

Na apel robotników huty „Pokój", którzy pierwsi w Polsce podjęli zobowiązania produkcyjne dla uczczenia XXXIII Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odpowiedzieli robotnicy koszalińskich zakładów pracy.

Pracownicy placówki Centrali Produktów Naftowych w Koszalinie, dla uczczenia Rocznicy Wielkiej Rewolucji podjęli szereg zobowiązań indywidualnych m. in. w dziedzinie szkolenia nowych kadr. I tak Henryk Kenszczyk, pracownik centrali zobowiązał się do dnia 7 listopada przeszkolić na samodzielnych wagowych — robotników niewykwalifikowanych Pietraszka i Czyża, a szofer centrali Mieczysław Wasilewicz zobowiązał się do dnia 7 listopada pomóc w nauce i przygotować do egzaminów szoferskich swego pomocnika.

Zobowiązania dla uczczenia Rewolucji Październikowej podjęli również pracownicy Ekspozytury Państwowych Ośrodków Maszynowych w Koszalinie. Zobowiązali się oni do dnia 7 listopada br. utworzyć na terenie POM w województwie koszalińskim 12 brygad młodzieżowych, zorganizować szkolenie zawodowe i ideologiczne załóg POM, ożywić i rozszerzyć ruch racjonalizatorski i poprzez udzielanie fachowej pomocy oraz pracę szkoleniową uzyskać od robotników POM województwa do dnia 7 listopada co najmniej 8 wniosków racjonalizatorskich. Ponadto pracownicy Ekspozytury POM w Koszalinie postanowili podnieść dyscyplinę pracy wśród załóg POM poprzez systematyczną kontrolę i prowadzenie pracy uświadamiającej. Zorganizują oni współzawodnictwo pracy między poszczególnymi POM, brygadami oraz współzawodnictwo indywidualne, ponadto popularyzować będą osiągnięcia traktorzystów POM w Sławnie, zwiększających wydajność pracy dzięki rewizji przestarzałych norm.

Do współzawodnictwa pracy i do podjęcia podobnych zobowiązań dla uczczenia XXXIII Rocznicy Rewolucji Październikowej, pracownicy Ekspozytury POM w Koszalinie wzywają pracowników Ekspozytury POM w Szczecinie. (w)

Uczestnicy wycieczki kołchoźników radzieckich między innymi zwiedzili POM w Świdnicy.
Na zdj.: uczestnicy wycieczki oglądają traktory.

W kilku wierszach

Sklepik uczciwości w fabryce tektury w Tarnówce

Robotnicy fabryki tektury w TARNOWCE (powiat bytowski) zorganizowali w swym zakładzie pracy „sklepik uczciwości". W sklepiku tym każdy z robotników sam pobiera towar, płaci i wydaje sobie resztę. Prócz tego w sklepiku znajduje się książka życzeń, do której robotnicy wpisują swe uwagi i życzenia oraz książka kredytów. Jeśli któryś z robotników nie ma pieniędzy, pobiera towar i należność za niego wpisuje do książki kredytów.

„Sklepik uczciwości" w fabryce w Tarnówce zaopatrzony jest w papierosy, bułki, kiełbasę, piwo, słodycze itp. Cieszy się on ogromnym powodzeniem wśród robotników i stanowi dla nich duże udogodnienie. Załoga fabryki w Tarnówce stanowi zgrany kolektyw, toteż nie zdarza się tam, by robotnik pobrał towar bez wpłacenia należności.

Z projektem „sklepiku uczciwości" wystąpili dwaj pracownicy fabryki Marian Rygiel i Klaudiusz Konkel. Oni byli również organizatorami sklepiku. Inicjatywa robotników z Tarnówki winna by znaleźć zastosowanie również i w innych zakładach pracy naszego województwa.

M. W.
korespondent robotniczy

Będziemy więcej korzystać z doświadczeń radzieckich zbudujemy nasz POM na wzór radzieckich MTS

Robotnicy POM w Sławnie gościli kołchoźników radzieckich

Podczas swego pobytu na terenie województwa koszalińskiego uczestnicy wycieczki kołchoźników radzieckich przybyli w gościnę również do naszego Państwowego Ośrodka Maszynowego w Sławnie. Byliśmy dumni z tego, że odwiedzili nas przodujący kołchoźnicy i pracownicy MTS — Bohaterowie Pracy z kraju, w którym już zbudowano socjalizm, z kraju, w którym podejmuje się gigantyczne prace przeobrażenia przyrody dla szczęścia i dobrobytu ludzi pracy.

Kołchoźnicy radzieccy z zainteresowaniem oglądali nasz POM, pytali, jak pracujemy nad organizacją spółdzielni produkcyjnych, pytali o nasze normy, przodowników pracy, organizację brygad traktorowych, o pomoc, której udzielają spółdzielniom produkcyjnym nasi agronomowie, a jednocześnie dzielili się z nami swymi doświadczeniami, udzielali nam rad i wskazówek. Kołchoźników radzieckich szczególnie zainteresowała rewizja norm, którą myśmy ostatnio przeprowadzili. Uważali, że słusznie czynimy, bo rewizja norm to poważny czynnik zwiększenia wydajności pracy. Jednocześnie wskazywali, że wydajność pracy wśród traktorzystów radzieckich i ich normy są o wiele wyższe niż nasze, i że do osiągnięcia tak wysokiej wydajności doszli właśnie dzięki stałej i systematycznej rewizji norm.

Wzruszyła nas serdeczność ludzi radzieckich. Czuliśmy, że całym sercem chcą nam pomóc w naszej pracy, że zrobiliby wszystko, by w ciągu krótkiego czasu swego pobytu przekazać nam swe 30-letnie doświadczenie walki o budowę socjalizmu. Zrozumieliśmy, że naród radziecki żywi do nas głęboką i nierozerwalną przyjaźń, która wiąże narody mające te same wielkie cele, które pozbyły się jarzma kapitalistów i budują lepszy świat bez wojen i bez niesprawiedliwości społecznej.

Rozmawialiśmy z kołchoźnikami długo i serdecznie. Przyrzekliśmy sobie, że głęboko do serca weźmiemy sobie słowa ludzi radzieckich, że więcej niż dotychczas korzystać będziemy z ich doświadczeń, że zbudujemy nasz Państwowy Ośrodek Maszynowy w Sławnie na wzór przodujących radzieckich MTS.

Wacław Warych
korespondent POM w Sławnie

Łańcuch prasowy na odbudowę Warszawy

Realizując dalsze kucie łańcucha prasowego na Odbudowę Warszawy ob. Weiss złożył na SFOS 1000 zł i wzywa do dalszych wpłat ob. M. Smardza, dyrektora MPRB w Koszalinie, M. Śliwińskiego, kierownika finansowego, ob. Wł. Gruszkę, kier. BPP w Koszalinie, inż. Skibę, kier. technicznego BPP oraz ob. Cytacką Jadwigę, kasjerkę BPP.

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Koszalinie ob. Pikutowski Edward wpłacił na Odbudowę Warszawy 500 zł i wzywa do dalszych wpłat kierowników oddziałów Wydziału Oświaty WRN ob.ob. Lackowskiego Jana i Żurka Stefana.

Ob. Rafiński Wacław z Białogardu złożył na SFOS 500 zł i wzywa do dalszego kucia ogniw łańcucha kierowników i pracowników Gminnych Kas Spółdzielczych w Tychowie i Świdwinie.

Kierownik kina „Bałtyk" w Białogardzie ob. Klasa wpłacił na SFOS 500 zł i wzywa do dalszych wpłat kasjerkę kina „Bałtyk" Marię Baładzińską, kierownika kina „Warszawa" ze Świdwina Stefana Maja, kierownika kina „Wolność" w Połczynie-Zdroju, kierownika RSW „Prasa" ob. Aniołkowskiego, kierownika referatu politycznego przy PRN w Białogardzie ob. Dyrektora „Sekretarza PRZZ w Białogardzie Sierpikowskiego, instruktora oświaty przy PRZZ Krzysztofańskiego Stefana, dyrektora Przemysłu Miejscowego ob. Rokitę i kierownika Komisji Specjalnej Adamczaka oraz członków Powiatowego Komitetu Odbudowy Stolicy z miasta Białogardu.

Pracownicy Hurtowni Centrali Spożywców w Słupsku na SFOS

Na wezwanie pracowników Hurtowni Centrali Spożywczej w Szczecinie pracownicy HCS w SŁUPSKU zobowiązali się przeprowadzić zbiórkę stłuczki szklanej oraz butelek i sumę uzyskaną z ich sprzedaży przeznaczyć na odbudowę Warszawy. Pracownicy HCS w Słupsku zobowiązanie swe wykonali wpłacając na SFOS sumę 16 tys. zł. Do podjęcia podobnej akcji pracownicy HCS ze Słupska wzywają pracowników PDT, MHD, Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Słupsku oraz pracowników Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Sławnie, Darłowie, Miastku i Bytowie. (w)

Organizacja partyjna przy Państwowej Fabryce Octu w Koszalinie musi stać się prawdziwym organizatorem i kierownikiem politycznym w swoim zakładzie pracy

Państwowa Fabryka Octu w Koszalinie jest niedużym zakładem produkcyjnym. Produkcja jest tu w poważnym stopniu zmechanizowana — toteż do obsługi maszyn wystarcza załoga złożona z 10 osób. Pracownikami Państw. F-ki Octu są przeważnie kobiety, które starają się pracować coraz wydajniej. Na przeszkodzie jednak w osiąganiu lepszych wyników pracy stoi brak uświadomienia politycznego pracowników oraz brak opieki nad robotnikami ze strony kierownictwa. Państwowa Fabryka Octu mogłaby lepiej pracować, gdyby miała kierownika, który by bez przerwy przebywał na swoim zakładzie produkcyjnym. Tym czasem kierownik przyjeżdża do fabryki octu tylko raz w tygodniu z tego powodu, że kieruje również fabryką octu w Świdwinie.

NIESPRAWIEDLIWY PODZIAŁ PREMII

Pracowników zniechęca także do pracy niesprawiedliwy podział premii. Premia jest dzielona równo między wszystkich robotników. Taki stan rzeczy wpływa na to, że mniej uświadomione pracownice nie starają się o zwiększenie wydajności, mając na uwadze, że dostaną takie same wynagrodzenie jak i ich koleżanki pracujące lepiej. W wyniku niesłusznego podziału premii oraz braku szkolenia ideologicznego w Państwowej Fabryce Octu nie rozwija się wcale współzawodnictwo pracy. — „W naszej fabryce nie może być przodowników pracy — mówi tow. Pankratowa — ponieważ to jest niemożliwe ze względu na charakter pracy".

Tymczasem możliwość ta istnieje. Dużo jest przecież pracownic, które osiągają poważne wyniki w produkcji.

Przy Państwowej Fabryce Octu istniała podstawowa organizacja partyjna, która zajmowała się sprawą uświadomienia politycznego pracowników. Jednak z chwilą przekazania fabryki Państwowemu Monopolowi Spirytusowemu organizacja partyjna rozpadła się. Zwolnił się z pracy I sekretarz, a z chwilą, gdy w kierownictwie organizacji partyjnej zabrakło odpowiednich ludzi, przestała się ona interesować życiem swojego zakładu pracy i zagadnieniami politycznymi.

Na terenie octowni istniała również rada zakładowa, która pracowała jako tako do chwili przekazania octowni przez browar w Koszalinie Dyrekcji PMS. W związku ze zwolnieniem się kilku pracowników wchodzących w jej skład, również ona się rozpadła.

Załogę Państwowej Fabryki Octu w Koszalinie stanowi zespół ofiarnych robotników, trzeba się jednak nimi zaopiekować, trzeba pobudzić do życia organizację partyjną, która by zajęła się propagowaniem wśród robotników osiągnięć Planu 6-letniego, trzeba wprowadzić nowe formy współzawodnictwa pracy i premiowania, trzeba wysuwać dobrze pracujących robotników na kierownicze stanowiska. Wielkie pole do popisu będzie miała tu podstawowa organizacja partyjna, która powinna zająć się szkoleniem ideologicznym pracowników. Dopiero wówczas, gdy organizacja partyjna i kierownictwo zakładu uaktywni się w pracy, załoga Państwowej Fabryki Octu zacznie pracować lepiej i będzie mogła wykonać zadania Planu 6-letniego.

Wszystkie ulice Koszalina będą oświetlone

Do tej pory Koszalin był jednym z najbardziej zaniedbanych miast pod względem oświetlenia ulic na Pomorzu Zachodnim. Obecnie Miejska Rada Narodowa wraz z elektrownią w Koszalinie przystąpiły energicznie do oświetlenia ulic, uzupełniając istniejące punkty świetlne nowymi żarówkami oraz zakładając nowe punkty. W przeciągu jednego dnia zostało uzupełnionych 50 punktów świetlnych. Zostały wkręcone nowe żarówki wzdłuż ulicy Zwycięstwa, Ogrodowej, Wojska Polskiego, przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej oraz pod mostem kolejowym (ul. Rokossowskiego),

Jeszcze do końca bieżącego roku zainstaluje się 140 nowych elektrycznych punktów świetlnych oraz 130 latarń gazowych. Zostaną rozświetlone mroki najciemniejszych ulic, takich jak Kościuszki, Armii Czerwonej, 1 Maja, Morskiej, Drzymały, Czystej i in. Dzięki temu uniknie się wielu wypadków.

Poważną przeszkodą stojącą na drodze realizacji tych planów jest brak automatów samoczynnych zapalających i gaszących światło oraz lamp elektrycznych. Jest jednak nadzieja że te braki zostaną wkrótce usunięte przez MRN w ten sposób, że brakujące części zostaną sprowadzone z Białogardu. (Kap.)

Kino POLONIA ul. Grunwaldzka— „Wschodnie zaloty" — prod radz. Dosw. dla młodz. od lat 10. Pocz. seans. 18 i 20. W niedzielę i święta od 16-tej.
MUZEUM w KOSZALINIE, ul. Armii Czerwonej 53 otwarte codziennie w godz. 12—17, a w niedzielę i święta 12—20.

DYŻURY APTEK:

„Pod Gryfem", Armii Czerwonej 1.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Straż Pożarna 333.
Pogotowie Ratunkowe 500.
Milicja Obywatelska 531.

„Głos Koszaliński" wydaje „RSW Prasa"
Redaguje Kolegium Redakcyjne.
Redakcja i Administracja: Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29.
Telefony: Sekretariat — 58-27, Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 42-04, Dział Korespondentów i „Czytelnicy piszą" — 62-25, Dział Miejski — 51-08, Redakcja nocna — 58-06.
Oddział Redakcji w Koszalinie: ul. Żymierskiego 18, telefon 567.
Kolportuje RSW „Ruch"
Konto PKO dla prenumeraty zakładowej X-13770, dla pocztowej X-399.

Szczecińskie Zakłady Graficzne
X-1-11650

Obwieszczenia

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie zatrudni natychmiast każdą ilość robotników niewykwalifikowanych (mężczyzn i kobiet) w Służbie Drogowej na stacjach Szczecin Osobowy i Towarowy, Słupsk, Miastko, Stargard, Międzyzdroje, Nowogard oraz przy budowie linii kolejowej Choszczno — Stargard. Kandydaci otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości 32 zł za jedną pracogodzinę oraz deputat węglowy w wysokości 1.700 kg rocznie. Pracownicy zamiejscowi, korzystający z przydzielonych kwater otrzymują dodatkowo po 200 zł dziennie tytułem strawnego. Za czas przejazdu z miejsca zamieszkania do miejsca pracy wypłacone zostaną diety. Ponadto robotnicy otrzymywać będą dwa razy w miesiącu bezpłatne bilety w celu udania się do swych miejsc zamieszkania po zmianę bielizny. Umowa dobrowolna może być rozwiązana przez obie strony po uprzednim 14-dniowym wymówieniu. Po zakończeniu robót, robotnice i robotnicy będą mogli wstępować na organizowane przez Dyrekcję kursy dla manewrowych, hamulcowych, konduktorów, ustawiaczy, pomocników maszynisty i dróżników przejazdowych, a po przeszkoleniu — otrzymać stałą pracę na PKP. Zainteresowani winni zgłaszać się u Naczelników Oddziałów Drogowych w Szczecinie, Stargardzie, Białogardzie, Szczecinku, Płotach, Słupsku i Choszcznie oraz wszystkich stacjach kolejowych u miejscowych zawiadowców odcinków drogowych. Niezależnie od tego Dyrekcja OKP w Szczecinie zatrudni każdą ilość rzemieślników (mężczyzn i kobiet) w działach elektromonterskim, malarskim, szduńskim, w szczególności zaś w działach monterskim, ślusarskim i tokarskim, celem szkolenia kandydatów na maszynistów parowozowych w Szczecinie, Stargardzie, Choszcznie, Szczecinku, Białogardzie i Słupsku. Pracownicy ci otrzymywać będą w okresie szkolenia wynagrodzenie wg. 11 grupy uposażenia pracowników PKP, deputat opałowy w ilości 300 kg miesięcznie, odzież służbową i ochronną oraz rocznie 12 bezpłatnych biletów. Chętni kandydaci winni zgłaszać się u Naczelników Parowozowni w podanych powyżej miejscowościach, jak również DOKP, Szczecin, Al. 3-go Maja 18/20 — Biuro Kadr, pokój Nr 223. K.1564

Pracownicy poszukiwani

3 maszynistki-stenotypistki za wysokim wynagrodzeniem zatrudni natychmiast Centrala Rolnicza Spółdzielni O/O Koszalin, Okrzei 4. K.1590

Bitwa o Seul

Korespondent specjalny „Prawdy", Borzenko, w artykule zatytułowanym „Bitwa o Seul" pisze o zażartych walkach w rejonie miasta. Bandyci amerykańscy rozstrzeliwują każdego wziętego do niewoli mieszkańca Seulu, ale do niewoli trafiają jedynie ciężko ranni, niezdolni do boju.

— Przy dźwiękach sprośnej piosenki „tańcząca Matylda" artylerzyści amerykańscy ostrzeliwują wielką salę audiencjonalną Pałacu Letniego — wspaniały zabytek architektury koreańskiej. Upici dżinem lotnicy kanadyjscy mordują rannych, ewakuowanych z miasta. Mac Arthur wysadził w Inczonie oddział notorycznych przestępców kryminalnych, ściągniętych tu ze wszystkich części świata. Siły atakujące Seul są wielkie, lecz drogo je kosztuje każdy krok. Mac Arthurowi nie żal jednak taniego mięsa armatniego. Przed swoimi zbójami posyła on angielskich i nowozelandzkich poszukiwaczy przygód: niech wyciągają dla jankesów kasztany z ognia. Przyrzekł oddać im miasto na przeciąg trzech dni.

W jednym z rozkazów do żołnierzy powiedział: „Przed wami — bogate miasto; wiele w nim win i delikatesów. Gdy weźmiecie Seul — wszystkie dziewczęta będą wasze. Mienie mieszkańców należy do zwycięzców — będziecie mogli wysłać paczki do domu".

Tego rodzaju rozkazy — pisze Borzenko — to siła napędowa anglo - amerykańskiego desantu.

Ludność Seulu wzniosła umocnienia. Poszedł w ruch cement i szyny tramwajowe, belki i kamienie. Gdy chodzi o powstrzymanie wroga, wszystko jest dobre.

Członkowie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przenieśli się z Phenianu do Seulu. Są wszędzie — przy budowie umocnień i w okopach pierwszej linii. Powiedzieli oni narodowi prawdę: Sytuacja jest bardzo poważna, desant amerykański w Inczonie jest ciosem w plecy wojsk republikańskich. Z wojskowego punktu widzenia — to awanturnictwo. Amerykanom udało się wysadzić desant i zbliżyć się do miasta. Seul musi wytrwać.

Na krótkich wiecach brygad, udających się na budowę pozycji obronnych, przemawiali starzy robotnicy. Mówili, że faszyści byli już pod Moskwą, lecz nie wpuszczono ich do miasta, wspominali obronę Leningradu, stawiali za przykład mężnych obrońców Stalingradu.

Borzenko donosi, że Amerykanie zniszczyli najpiękniejsze gmachy Seulu, nie zdołali jednak złamać ducha mieszkańców.

Ramię w ramię ze swą armią walczy cały naród koreański. Gdy pada żołnierz, jego karabin podnosi urzędnik, robotnik, czy kupiec, kopiący w pobliżu rów ochronny.

Naród koreański ze wszystkich swych sił broni Seulu. Zraniona, starożytna miasto broni się jak prawdziwy bohater.

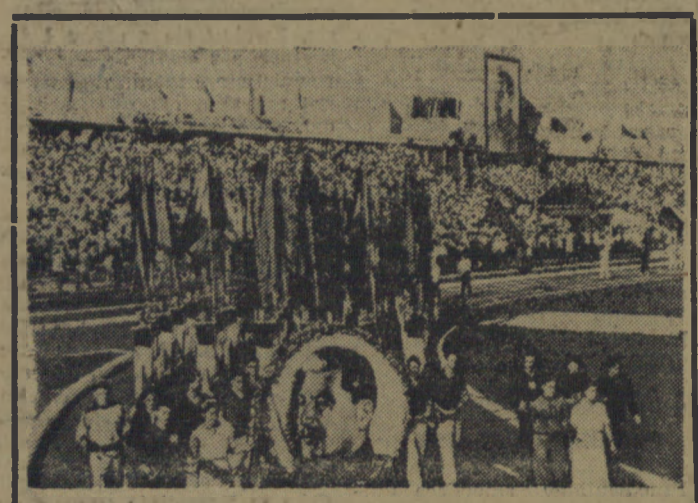

Kongres Pokoju w Bukareszcie.
Na zdj.: na zakończenie Kongresu odbyła się wielka defilada sportowców.

GŁOS sportowy

Wyciągnąć w stosunku do winnych odpowiednie konsekwencje

TAKICH IMPREZ OGLĄDAĆ NIE CHCEMY

Niedzielnym spotkaniem pięściarskim rozegranym w szczecińskiej Hali Sportowej bokserzy zainaugurowali sezon sportowy.

Mimo to, że mecz został rozegrany, trudno powiedzieć, że spotkanie to było inauguracją sezonu. Szereg niedociągnięć spowodował rozgoryczenie wśród publiczności, tłumnie przybyłej na imprezę, z której dochód przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

Trudno było uwierzyć, patrząc przed rozpoczęciem meczu na ring, że na nim mają odbyć się za chwilę spotkania bokserskie. Dwie liny na ringu (zamiast trzech), brak w narożnikach poduszek, nie gwarantowały zawodnikom w ringu należnego bezpieczeństwa.

Gospodarz ringu — ZKS Spójnia — przyjął do wiadomości termin urządzenia przez OZB imprezy, lecz w niedzielę o godz. 12 przedstawiciel klubu zakomunikował członkowi zarządu OZB, że należy „gdzieś zorganizować" liny, gdyż ich własne znajdują się w Walcu!

Po zapowiedzeniu przez speakera walk, nastąpiło na sali dalsze rozczarowanie. Nie przybyli przez OZB wytypowani zawodnicy Kolejarza Stargard — Izydorczyk i Morański, których macierzysty klub solennie „zapewniał", że Okręgowy Związek Bokserski postanowił zrezygnować z ich usług! Głębocki dostarczył świadectwo lekarskie, stwierdzające jego niezdolność do walki.

Po walce w wadze muszej nastąpiła dłuższa przerwa. Okazało się, że zawodnik słupskiej Gwardii Rozpierski nie posiada bucików sportowych. Na miejscu wypożyczono mu również koszulkę i spodenki.

By umożliwić zawodnikom Spójni Stargard powrót do Walcza na obóz OZB zmuszony był opłacić im przejazd kolejowy, gdyż zapomniał o tym ich macierzysty klub.

Dziwne, a wręcz skandaliczne stanowisko klubów i niektórych zawodników, którzy nie raczyli przybyć na imprezę, znajdzie niewątpliwie swój epilog na forum zarządu OZB i ORKF. W stosunku do winnych zignorowania tak poważnej, o charakterze społecznym, imprezy, należy wyciągnąć odpowiednie sankcje, by zapobiec podobnym wypadkom na przyszłość.

(dz)

Związkowiec Gniezno mistrzem ligi hokeja na trawie

W rozegranym w Poznaniu spotkaniu o mistrzostwo ligi hokejowej Związkowiec Gniezno pokonał Włókniarza Poznań 3:0(3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Flinik 2 oraz Adamski 1. Mimo, iż rozgrywki nie zostały jeszcze zakończone, Związkowiec - Gniezno zdobył po raz trzeci z rzędu tytuł Mistrza Polski na rok 1950.

Uwaga sędziowie piłkarscy

We wtorek, dnia 26 bm., o godz 18 odbędzie się w gmachu WKKF plenarne zebranie sędziów piłkarskich szczecińskiego OZPN. Obecność wszystkich sędziów obowiązkowa.

Zebranie pływaków Spójni

W dniu 27 bm. o godz 19 odbędzie się zebranie sekcji pływackiej ZS „Spójnia" w lokalu własnym przy ul. Kopernika 7.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa!

OZPN organizuje turniej błyskawiczny

W dniach 30 bm i 1 października odbędzie się na stadionie Związkowca błyskawiczny turniej piłkarski o puchar OZPN.

Ze względu na to, że niedzielne spotkania mistrzowskie zostaną odwołane, wszystkie kluby zobowiązane są do wzięcia udziału w imprezie. Dochód z turnieju piłkarze przeznaczają na odbudowę Warszawy.

Faszyści z Bonn — sojusznicy Waszyngtonu

Ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji zapowiedzieli — w komunikacie opublikowanym po konferencji nowojorskiej „zakończenie stanu wojny z Niemcami" i równocześnie — jednym tchem stwierdzili, że zamierzają wzmocnić garnizony okupacyjne w Niemczech zachodnich. W ślad za nowojorskim komunikatem przyszedł komentarz adenauerowskiego dziennika „Frankfurter Neue Presse", w którym mówi się, że „alianci nie patrzą już na nas, jako na dawnych przeciwników, ale jak na nowych partnerów, którzy jutro zostaną powitani jako nowi sojusznicy".

Trudno zdecydować, który z tych tekstów jest bardziej cyniczny — komunikat trzech głównych podżegaczy wojennych, czy też komunikat gazety Adenauera. „Zakończenie stanu wojny" w Niemczech zapowiedziane przez Achesona, Bevina i Schumana oznacza, że trzy mocarstwa imperialistyczne pragną dokonać bezprawnego, jednostronnego aktu, gwałcącego postanowienia konferencji jałtańskiej i deklaracji poczdamskiej. Reakcja amerykańsko - angielsko - francuska przez długie lata torpedowała uchwały poczdamskie, by odseparować Niemcy zachodnie od Niemiec wschodnich, całkowicie ujarzmić strefy zachodnie, przywrócić tam reżim faszystowski i przeobrazić ten kraj w bazę wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Układ poczdamski przewidywał zawarcie traktatu pokojowego z państwem niemieckim, po przeprowadzeniu demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Traktat taki musiałby być podpisany przez cztery mocarstwa: ZSRR, Stany Zjednoczone, W. Brytanię i Francję. Zapowiedź jednostronnej decyzji powziętej tylko przez USA, W. Brytanię i Francję jest aktem depczącym uchwały poczdamskie, aktem wrogim wobec Związku Radzieckiego, wobec Polski Ludowej, zagrażającym pokojowi świata.

Związek Radziecki konsekwentnie realizował postanowienia umowy poczdamskiej. „Polityka ZSRR w kwestii niemieckiej — mówił towarzysz Stalin — sprowadza się do demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec". Ta wierność zobowiązaniom, przyjętym w traktacie poczdamskim, umożliwiła utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, będącej urzeczywistnieniem tych zasad, o które walczyły narody w wojnie antyhitlerowskiej.

Przez „zakończenie stanu wojny" z Niemcami rozumieją zachodni okupanci komedię podpisania traktatu z tzw. „rządem w Bonn". Będzie to akt sprzeczny z najżywotniejszymi interesami narodu niemieckiego. Jeżeli adenauerowska „Frankfurter Neue Presse" pisze, iż „alianci nie patrzą już na nas, jako na dawnych przeciwników, ale jako na nowych partnerów, którzy jutro zostaną powitani jako nowi sojusznicy" to ów zaimek „my", powtarzający się w zdaniu, w żadnym wypadku nie oznacza narodu niemieckiego.

Nowi partnerzy imperialistów to Adenauer, Schumacher, kardynałowie Friengs i von Preysing, ex-generałowie Guderian i Manteuffel, byli esesowcy, słowem wszyscy ci, którzy są narzędziem w ręku amerykańskim, wszyscy ci, którzy starają się napędzić imperialistom najemnych żołdaków. Wszystkie decyzje nowojorskiej konferencji mają na celu jeszcze szybsze zbrojenie Trizonii, jeszcze szybsze tworzenie nowego wehrmachtu, jeszcze gwałtowniejsze kolonizowanie Niemiec zachodnich, dalsze utrwalanie podziału Niemiec.

Przeciw zbrodniczym zamiarom imperialistów walczy Front Narodowy Demokratycznych Niemiec, walczy wszystko co uczciwe i patriotyczne w Niemczech. Naród niemiecki nie chce wojny. Naród niemiecki chce pokoju, chce spokojnie pracować w jednolitej, demokratycznej ojczyźnie. Adenauerowie, Blücherowie, którzy z taką emfazą witają nowojorskie postanowienia, nie reprezentują niemieckiego narodu. Prawdziwi reprezentanci nowych Niemiec to rząd i parlament Niemieckiej Republiki Demokratycznej i tego nie zmienią żadne amerykańskie ani adenauerowskie deklaracje.

Deklaracja o zawarciu separatystycznego traktatu pokojowego z Adenauerem i równocześnie wzmocnienie sił okupacyjnych w Trizonii oraz wskrzeszanie wehrmachtu, to jeszcze jedno ogniwo spisku podżegaczy wojennych przeciw pokojowi świata, jeszcze jeden fragment akcji imperialistów zmierzającej do awantury wojennej. Przeciw spiskowcom z Nowego Jorku, jak i ich agentom z Bonn wszystkie narody odpowiedzą wzmożeniem walki o pokój. W Trizonii zaś rosnąć będzie fala oporu narodowego przeciw okupantom imperialistycznym.

P. M.

255

W tajdze nadjuksańskiej

GEORGI MARKOW

TŁUM. SEWERYN POLLAK

— Kuźmin przeważnie milczy — opowiadał tym samym tonem Kintelian. — Ale jednak słyszałem, jak wychwalał tajgę Juksańską. Bogactwa tu są niezliczone — powiada. Zwerbował sobie widać do roboty starych poszukiwaczy, wszystko to patrzy spode łba, zarżnęłoby ojca i matkę dla zysku.

— Robotników ma?

— Tak.

Matwiej potarł podbródek: sprawa była bardziej skomplikowana niż przypuszczał. Kintelian to spostrzegł.

— Cóż z tego — powiedział — My też mamy siłę: władza jest nasza. A ustąpić im tajgę Juksańską — nie mamy żadnego prawa. To dobro narodu.

— Spróbujemy z początku przedłożyć im rozporządzenie rady delegatów, a jak nie posłuchają — to użyjemy siły — rzekł po namyśle Matwiej, a wyciągając z szuflady czysty papier spytał: — Czy wasi partyzanci jeszcze się nie rozeszli? Będą mogli w razie czego zaaresztować tych poszukiwaczy i wyrzucić ich z tajgi?

— Pewnie! Jeśli naszych będzie za mało to weźmiemy ze sobą ludzi z Jeżychy i Siergiewa. Pójdą chętnie. Przecież bronimy własnego majątku.

Matwiej umoczył stalówkę w okrągłym, zakurzonym kałamarzu, pokręcił trochę pióro w powietrzu i dyktując sobie na głos zaczął pisać:

„Do obywatela Kuźmina i spółki.

Wilczenorska Powiatowa Rada Delegatów poleca obywatelom przerwać natychmiast wszelkie prace w tajdze Juksańskiej.

Tajga Juksańska stanowi majątek narodowy, a korzystanie z jej skarbów przez osoby prywatne w celu wzbogacenia stanowi akt antypaństwowy i kontrrewolucyjny, a wobec tego jest niedopuszczalne.

Chociaż jesteście naszymi wrogami klasowymi, powinniście zrozumieć, że nie poto lud przelewał krew i obalił władzę cara i Kołczaka, żeby dla waszej przyjemności oddać wam najbogatsze zakątki tej ziemi.

Rada powiatowa powierzyła Bałagaczowskiej radzie wiejskiej dopilnowanie waszego wyjazdu. Jeżeli zaś przyjdzie wam do głowy nie wykonać tego zarządzenia, to Bałagaczowska rada wiejska upoważniona jest do zaaresztowania was i usunięcia z tajgi siłą.

W razie jakiegokolwiek oporu staniecie przed sądem za wykroczenie przeciw rewolucyjnemu prawu radzieckiemu i skazani będziecie z całą jego surowością".

Matwiej odczytał raz jeszcze rozporządzenie i spytał:

— Dobre będzie, Kintelianie Prochoryczu?

— W sam raz. Teraz będę odważniejszy.

Matwiej podpisał rozporządzenie i przyłożył pieczęć.

Kintelian przenocował u Strogowów, a rano wyruszył w drogę powrotną.

4

W niedzielę Matwiej pozostał w domu dłużej, niż zwykle. Anna postanowiła poczęstować go pierożkami, a pitrasić zaczęła, jak to w święto, później niż w dzień powszedni.

Matwiej siedział z synami w izbie i w oczekiwaniu śniadania, opowiadał im o swej młodości, spędzonej w tajdze Nadjuksańskiej.

Obecnie, gdy skończyła się wojna, a życie wracało stopniowo do trybu pokojowego, Matwiej coraz częściej tęsknił za tajgą i polowaniem. Tajga przypominała mu o sobie co rano, gdy idąc do rady widział wkoło siebie przestworza tonące w delikatnym, przymglonym błękicie, gdy wdychał ostry zapach ziół i kwiatów, a jego skórę przenikał chłód poranny.

Matwiej opowiadał synom, jak to pewnego razu, na jesieni natrafił w tajdze wraz z dziadkiem Fiszką na zabitego człowieka. W rodzinie znali tę historię, lecz Matwiej, choć sam nie wiedział dlaczego, opowiedział ją raz jeszcze. Ukazanie się Kuźmina i Własa w tajdze Juksańskiej wywołało u niego uczucie jakiegoś nieokreślonego lęku i znów napłynęły wspomnienia wszystkich dawnych spraw, które przewaliły się ongiś nad Juksą. Wyposażył wprawdzie Kinteliana w rozporządzenie, utrzymane w surowym tonie, ale Kuźmin ma maszyny, no i nie wiadomo, jak się do tego wszystkiego ustosunkują w gubernii...

Anna zawołała wszystkich do stołu. Matwiej zjadł śniadanie i pośpieszył do rady. Zaledwie wspiął się na wzgórze, ujrzał, że przed radą zgromadziło się pięć wozów.

„Cóż to za orszak do nas zawitał?" — pomyślał Matwiej przyśpieszając kroku.

Pod cerkwią spotkał dozorcę rady, jednorękiego Nikanora Zagajkowa, inwalidę z wojny japońskiej.

— Właśnie lecę po ciebie, Matwieju Zacharyczu.

— Kto tam przyjechał?

— To z gubernii. Chcą, żebyś przyszedł.

c. d. n.